Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, SOBOTA, 11 KWIETNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 98

Aresztowanie dyrektora Gordowskiego.

Z rozkazu prokuratora został wczoraj aresztowany naczelny dyrektor Banku Handlowego w Łodzi. — Władze nie zgodzą się na żaden kompromis i nie umorzą śledztwa. — Fałszywe informacje o sanacji Banku płyną z mętnych źródeł.

W dniu wczorajszym w sprawie upadłości Banku Handlowego w Łodzi zaszedł znamienny zwrot. Aresztowany został naczelny dyrektor Banku p. WŁADYSŁAW GORDOWSKI.

Pogłoski o aresztowaniu tem krążyły już od kilku dni, począwszy od aresztowania wicedyr. Kalinowskiego i prokurenta Pałusznego. Pogłoski jednak nie sprawdzały się — dyr. Gordowski pozostawał na wolnej stopie a nawet zamianowany został przez władze upadłościowe

KIEROWNIKIEM BANKU.

Tymczasem w pewnym odłamie prasy pojawiały się rozliczne wersje fałszywe na temat rzekomego „zlikwidowania" śledztwa i sanacji banku, informacje płynące z mętnych źródeł. Informowaliśmy się u miarodajnych osób i otrzymywaliśmy odpowiedź:

— Śledztwo jest i będzie prowadzone z całą bezwzględnością. Prawo i sprawiedliwość dosięgną winnych bez względu na to, jak wysoko są postawieni. Władze muszą dążyć do tego, aby wyplenić zło z naszych instytucyj kredytowych i aby ludzie, którzy powierzyli Bankowi Handl. w Łodzi swe pieniądze, odebrali je z powrotem...

Rzeczywiście śledztwo prowadzone było

Z CAŁĄ ENERGJĄ

i niemal bez przerwy w nocy i dzień. W wydziale śledczym odbywały się przesłuchiwania różnych osób, a w szczególności przesłuchani byli akcjonarjusze t. zw. opozycji.

Przesłuchano również większą ilość osób poszkodowanych, które straciły swe oszczędności złożone w Banku Handlowym. Jak się zdaje, zeznania tych osób nie musiały wypaść na korzyść dyr. Gordowskiego, którego również przesłuchiwano z wolnej stopy.

Wczoraj z nakazu prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi, przed gmach Banku Handlowego w Łodzi przy Al. Kościuszki 15, zajechało kilku wyższych urzędników wydziału śledczego, którzy dokonali

ARESZTOWANIA P. WŁADYSŁAWA GORDOWSKIEGO.

W czasie, gdy funkcjonarjusze wydziału śledczego wkraczali do gmachu Banku, zastali dyr. Gordowskiego

U SIEBIE W GABINECIE.

Urzędnicy wydziału śledczego zażądali od dyr. Gordowskiego przedłożenia szeregu dokumentów, oraz niektórych ksiąg i natychmiast na miejscu przystąpili do przesłuchania. Przesłuchiwanie trwało kilka godzin. Około godziny 15-ej został p. Gordowski w towarzystwie funkcjonarjuszów policji przewieziony do aresztu przy urzędzie śledczym, a później do

WIĘZIENIA PRZY UL. KOPERNIKA.

Władze śledcze przeprowadziły równocześnie z aresztowaniem naczelnego dyrektora Gordowskiego rewizję w Banku, jakoteż i prywatnem mieszkaniu.

P. Władysław Gordowski pochodzi ze znanej warszawskiej rodziny bankierskiej.

Aresztowanie dyr. Gordowskiego wywołało żywe zainteresowanie wśród całego społeczeństwa łódzkiego. W związku z tem aresztowaniem należy spodziewać sie, że w całej sprawie upadłości Banku, zajdą różne dalsze komplikacje.

Bez kompromisów...

Władze nie będą zważać na personalne konsekwencje i śledztwo w sprawie „B. H. w Ł." nie będzie umorzone.

Jak informują nas z dobrze zorjentowanych źródeł, władze skarbowe, a tem bardziej prokuratorskie nie zgadzają się na żaden kompromis w sprawie Banku Handlowego w Łodzi. Pod żadnym pozorem nie zostanie przerwane śledztwo. Władze stoją na stanowisku, że bez względu na personalne konsekwencje, sprawa musi iść normalną drogą karną.

Wszelkie informacje na temat konferencji porozumiewawczych w sprawie Banku są fałszywe. Anglicy i akcjonarjusze polscy jako warunek sine qua non sanacji Banku stawiają umorzenie spraw karnych, a władze absolutnie o tem słyszeć nie chcą.

Jak nastąpiło aresztowanie?

Aresztowanie nastąpiło na skutek polecenia p. prokuratora Mandeckiego w rękach którego spoczywa śledztwo w sprawie upadłości tego banku, a odbyło się w okolicznościach następujących:

O godzinie 4.50 przybył do Banku kierownik III brygady komisarz Mika w towarzystwie dwuch wywiadowców. Komisarz Mika zameldował się do p. dyrektora Gordowskiego i oświadczył mu, iż zostaje aresztowany na skutek decyzji prokuratora. Dyrektor Gordowski wiadomość o aresztowaniu przyjął najzupełniej spokojnie i wsiadł do samochodu policyjnego wraz z komisarzem Miką i wywiadowcami. (p)

Dyr. Wł. Gordowski.

Dyrektor Władysław Gordowski, naczelny dyrektor Banku Handlowego w Łodzi jest z pochodzenia łodzianinem i rodzonym bratem chirurga łódzkiego dr Antoniego Goldmana. Po przyjęciu chrztu zmienił nazwisko na Gordowski. Dyrektor Gordowski na terenie Łodzi pracuje dwa lata, stojąc na czele Banku Handlowego w Łodzi. Stanowisko to objął po śmierci ś. p. dyrektora Tadeusza Szulborskiego, zaproszony przez radę naczelną banku. Przed przyjazdem do Łodzi dyrektor Gordowski był naczelnym dyrektorem i współwłaścicielem Banku Zjednoczonego w Warszawie.

Po ogłoszeniu upadłości i likwidacji tego banku przyjechał do Łodzi.

Przed kilkoma dniami dyr. Gordowski powrócił z podróży do Anglji, dokąd jeździł celem uzyskania nowej pożyczki od anglików dla Banku Handlowego w Łodzi. (p)

Prezes Biedermann sam żądał śledztwa?

Sensacyjne rewelacje o nadużyciach w Banku Handlowym w Łodzi. — Rola p. Szlabsa. — Skargi p. Wutkego. — Dwa trudne warunki sanacji Banku

Wobec licznych wersyj, często z sobą sprzecznych, obiegających w sprawie upadłości Banku Handlowego w Łodzi, donoszą nam z miarodajnej strony:

— Trzy czwarte wszelkich informacji o Banku podawanych dotychczas w prasie — to informacje fałszywe. W szczególności dziennik „GŁOS PORANNY", który codziennie usiłuje w tej sprawie wydobyć jakąś „sensację" plączę się i gmatwa, brnąc coraz bardziej. Wszystko co pisze „Głos Poranny" w tej sprawie jest inspiracją i sugestją bez żadnych podstaw realnych. Nie wiadomo nawet z czyjej strony te inspiracje idą i w jakich mętnych celach.

Żadnych pertraktacyj z przedstawicielami wierzycieli angielskich niema i być obecnie nie może z powodów, które poniżej wyłuszczymy. **P. Szlabs,** o którym pisano w gazetach, **nie prowadzi na gruncie łódzkim żadnych narad,** ani też nie snuje żadnych planów z tego prostego powodu, że **nie posiada żadnych pełnomocnictw od wierzycieli angielskich.** P. Szlabs, kupiec, posiadający cały szereg zastępstw poważnych firm angielskich, jest

tylko informatorem

mającym wprawdzie zaufanie anglików, ale nie mającym prawa działania w ich imieniu.

Historja całej sprawy najlepiej wyświetli jej charakter. Pomiędzy większością akcjonarjuszy Banku Handlowego w Łodzi i panem Wutke, posiadającym pewną część akcyj w swym portfelu, od dawna istniał zatarg na tle

niedopuszczenia p. Wutkego do udziału w zarządzie Banku.

W roku 1925 p. Wutke zwrócił się do prokuratora po raz pierwszy z zażaleniem, iż został pokrzywdzony podczas przewalutowania akcji i **złożył skargę** na zarząd Banku Handlowego w Łodzi. Prokurator nadał tej skardze prawem przewidziany bieg, **prowadzone jednak śledztwo nie ujawniło żadnych cech przestępstwa** ze strony zarządu Banku Handlowego w Łodzi i cała sprawa została **umorzona.** Śledztwo trwało kilka miesięcy.

Podczas badania ksiąg bankowych rzeczoznawcy działający zwrócili uwagę na pewne

NIEDOKŁADNOŚCI SKARBOWO - PODATKOWE.

Ponieważ jednak te rzeczy do prokuratora nie należały, nie czynił on z nich użytku, nie mniej jednak zwrócił uwagę zarządu Banku Handlowego w Łodzi.

Dowiedziawszy się o tej sprawie

PREZES BANKU P. BIEDERMAN

wystosował list do izby skarbowej w Łodzi, w którym prosi o wyznaczenie komisji, która **przeprowadzi kontrolę ksiąg banku.** Izba skarbowa wydelegowała komisję, która dotychczas robót swych jeszcze nie zakończyła.

Normalna praca banku silnie cierpiała wskutek działalności komisji. Archiwa były zapieczętowane, księgi codziennie po pracy pieczętowano po to, aby urzędnicy skarbowi je rano odpieczętowywali. Ponieważ taki stan rzeczy trwał **kilka miesięcy, nic przeto dziwnego, że zarządowi chodziło o to, aby ta sprawa została jaknajprędzej skończona i aby minęło zdenerwowanie wśród urzędników i klijenteli banku.**

Niezależnie od powyższego, czynnikiem niepokojącym dla banku zzewnątrz był w dalszym ciągu p. Wutke. Zwrócił się on o pomoc do znanego prawnika warszawskiego, adwokata **Nowodworskiego** i korzystając z uprawnień mniej-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Prezes Biedermann sam żądał śledztwa?

(Dokończenie)

szości w towarzystwach akcyjnych, rozpoczął „śledztwo prywatne". P. Wutke skarżył każdą decyzję zarządu i rady banku i w ten sposób nieustannie niepokoił większość akcjonarjuszy. Aby skończyć z tym stanem rzeczy, dwaj najwięksi akcjonarjusze banku zawarli z p. Wutkem ugodę i odkupili od niego wszystkie posiadane akcje.

Tak więc akcjonarjusze polscy, domagając się śledztwa izby skarbowej stwierdzili, że nie mają nic wspólnego z żadnemi ewentualnemi nadużyciami i że jeśli były niedokładności, to są to sprawy czysto urzędnicze.

O tym stanie rzeczy raportował nieustannie anglikom p. Szlabs. Nic dziwnego, że anglicy byli silnie zaniepokojeni temi wiadomościami.

Co się tyczy sytuacji dzisiejszej, to raz jeszcze akcentuję, że wszystkie inspiracje „Głosu Porannego" o rzekomych naradach i postanowieniach sanacji banku są oparte na fantazji, albo też na podszeptach ze strony zainteresowanych, a bynajmniej nie ujawnionych czynników.

Akcjonarjusze polscy zgadzają się w każdej chwili na sanację banku pod dwoma warunkami:

1) zakończenia sprawy karno - skarbowej i wszelkich dochodzeń prokuratorskich.

2) angielscy wierzyciele nie mogą być nadal traktowani jako wierzyciele, ale muszą być potraktowani jako udziałowcy, ze wszystkimi płynącemi stąd konsekwencjami, przyczem jednak akcjonarjusze polscy wzięliby na siebie obowiązek załatwienia i zapłacenia wszelkich kar skarbowych oraz zaległych podatków.

Dyspozycje prezesa Biedermanna.

Wczoraj rozeszła się w kołach bankowych pogłoska o przyjeździe prezesa Banku Handlowego w Łodzi p. Biedermana. Jak zdołaliśmy sprawdzić, pogłoska jest nieprawdziwa i polega na nieporozumieniu i wypłynęła ona z tego, że przed trzema dniami wyjechał z Łodzi via Warszawa — Berlin — Salzburg aeroplanem do Meranu najmłodszy syn dr. Biedermana do ojca, który ze względów zdrowotnych nie może wrócić do Łodzi. Wczoraj właśnie p. Biederman junjor wrócił z instrukcjami od ojca w sprawach banku.

Oczywiście, instrukcje te są ściśle poufne. Zdołaliśmy tylko stwierdzić na podstawie zupełnie pewnego wywiadu, że prezes Biederman zdecydowany jest na zupełne powstrzymanie się od wszelkich pertraktacyj, gdyż pragnie przedewszystkiem, aby dochodzenia władz sądowych i skarbowych odbyły się normalnie i całkowicie wyjaśniły sytuację. Zarząd Banku może w każdej chwili, nawet kosztem ofiar osobistych, zaspokoić należności skarbu, bezwarunkowo jednak pragnie wyczerpania dochodzeń i ustalenia wysokości ewent. należności i grzywien.

Nikt nie przyjechał i nikt nie pertraktuje.

Jak się dowiadujemy, pogłoska o przyjeździe do Łodzi przedstawiciela angielskich wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi jest nieprawdziwą. Pan Hausman dotychczas do Łodzi nie przyjechał, jakkolwiek przyjazd jego może być oczekiwany lada dzień.

Wiadomości o pertraktacjach toczących się między angielskimi wierzycielami banku a jego polskimi akcjonarjuszami są fałszywe. Większość najpoważniejszych akcjonarjuszy polskich znajduje się w obecnej chwili poza Łodzią.

Wierzyciele organizują się.

Wierzyciele upadłego Banku Handlowego w Łodzi postanowili zrzeszyć się, celem osobistego czuwania nad ewentualną formą podniesienia upadłości banku.

Wierzyciele obawiają się, że kapitaliści angielscy zechcą uzdrowić bank wyłącznie kosztem wierzycieli polskich, wpłacając im tylko znikomą część wkładów. W początku przyszłego tygodnia ma się odbyć prywatne zebranie wierzycieli przed zebraniem w sądzie, celem ustalenia kandydatur na syndyków tymczasowych. (b)

Drugi dzień procesu Polańskiego,

sprawcy zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Eksperci stwierdzili, iż siła wybuchowa bomby była niewielka.

Warszawa, 10 kwietnia.

Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj w dalszym ciągu sprawę Jana Polańskiego oskarżonego o przygotowanie instalacji bombowej, która miała spowodować wybuch w przewodzie kominowym w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie. W ciągu drugiego dnia rozpraw, sąd przesłuchał szereg świadków, których zeznania były nieistotne dla sprawy.

Drugi raz przesłuchano urzędników policji na temat przebiegu śledztwa, a następnie kilku mieszkańców Grodna, gdzie Polański przez długi czas mieszkał.

Zeznawał komisarz Gałczyński, któremu przewodniczący zadaje pytanie, czy ustalał szczegóły życia Polańskiego w Grodnie.

— Owszem — odpowiada świadek— Stwierdziłem, że u Polańskiego była bieda.

Oskarżony udzielał korepetycji. Miał kilka lekcyj w domach żydowskich ale

ponieważ źle się wyrażał o żydach więc lekcje stracił.

Miał opinię człowieka humanitarnego, który gotów był oddać ostatnią koszulę.

Przewodn.: Czy pan się interesował, skąd Polański miał środki na zakup materjałów na skonstruowanie instalacji wybuchowej?

— Bliżej nie wiem. Słyszałem że sprzedawał jakieś rzeczy.

Oskarżony: Czy słyszał pan coś o moim stosunku do Polski?

— Nie, nic.

— Dziękuję panu — oświadcza Polański i kłaniając się siada.

Wizja lokalna.

Następnie adw. Hofmokl - Ostrowski składa wniosek o zarządzenie wizji lokalnej na miejscu w domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej, w celu ustalenia: 1) czy instalacja była założona w ten sposób, że wpadała w oczy i w celu zorjentowania się w niebezpieczeństwie, jakie mógł stworzyć ewentualny wybuch.

Sąd zdecydował powziąć decyzję w tej kwestji po przesłuchaniu świadków i biegłych.

Nagroda z poselstwa.

Zkolei składa zeznania lokatorka domu, Wiśniewska. Okazuje się, że ona to głównie przyczyniła się do wykrycia piekielnej maszyny, a nie dozorca i pomocnik dozorcy Kaczyński,

KTÓRY OTRZYMAŁ Z POSELSTWA SOWIECKIEGO 50 DOLARÓW NAGRODY.

Wiśniewska wieszała bieliznę we wtorek i zauważyła dziwne druty, biegnące przez dymnik na dach.

Pomyślała sobie, że na dachu muszą zakładać światło, ale postanowiła spytać o to dozorcę. Zapomniała jednak i dopiero w piątek, gdy zdejmowała bieliznę, przypomniała sobie. Zwróciła uwagę, że drugi koniec przewodnika leżał na ziemi.

Dozorca wszakże nie zainteresował się rewelacją.

— Dopiero w niedzielę — zeznaje świadek — wzięłam pomocnika dozorcy za rękę i zaprowadziła go na górę. Wszedł na dach i oświadczył następnie: „Tam jest maszyna piekielna".

O wykryciu instalacji opowiada również lokatorka Helena Dybcio.

Wyjaśnienia o bombie

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego:

— Podsądny nie chciał początkowo odpowiedzieć na pytanie, jak głęboko zapuścił bombę, deklarując odpowiedź na to później. Możeby więc teraz zechciał odpowiedzieć na to pytanie.

Polański: Bombę zapuściłem do końca.

— Skąd pan o tem wie?

— Stąd że miałem 30 metrów sznura i mogłem jeszcze głębiej bombę spuszczać, ale gdy miałem jeszcze w rękach 5 metrów przewodnika opuszczany ciężar już na coś się natknął i dalej nie szedł.

Strach przed wybuchem.

Usiadłem wówczas na dachu i myślałem.

Wówczas poczułem dym i zrodziła się we mnie obawa, by nie nastąpił wybuch z powodu gorąca.

Chciałem ją jeszcze raz wyciągnąć, ale już stawiała opór.

W związku z tem prokurator wnosi o dodatkowe przesłuchanie p. Machaja, sierżanta sztabowego.

Świadek ustala, że przystępując do wyciągania sznura, 5 metrów wyciągnął zupełnie lekko i czuł, że na końcu niema żadnego ciężaru. Stąd wniosek, że bomba była na dnie zatrzymana, a 5 metrów sznura naddano. Dopiero po wyciągnięciu tej długości sierżant Machaj poczuł ciężar, ciągnął jeszcze ze dwa metry, aż bomba się urwała.

Sierżant Machaj ustala sposób odłączenia przewodów od instalacji wybuchowej. Ciął przewód cztery razy: Czte ry te cięcia wyczerpują zatem miejsca rozłączenia drutu i negują twierdzenie oskarżonego, iż to on sam druty poprzecinał. Przewodniki, znajdujące się w dowodach rzeczowych rozcięte są tylko w czterech miejscach.

Wynik ekspertyzy.

W godzinach wieczorowych ogłoszono urzędowy tekst ekspertyzy bomby, złożonej przez Polańskiego. Ekspertyza stwierdziła, że bomba była przygotowana do wybuchu, lecz

SIŁA WYBUCHU BYŁA NIEWIELKA I MOGŁA WYSADZIĆ NAJWYŻEJ JEDNĄ ŚCIANĘ.

Bomba miała promień działania 6 metrów, co jest bardzo niewiele. Sąd postanowił nie zarządzać wizji lokalnej i odroczył proces do jutra do godz. 11-ej rano.

Obniżenie pensyj urzędniczych o 13 procent.

Rada ministrów skasowała trzynastą pensję w bankach państwowych.

Warszawa, 10 kwietnia

Dziś o godz. 5 po poł. rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano szczegółowo sprawozdanie wiceministra Koca o przebiegu pertraktacyj paryskich w sprawie otrzymania pożyczki kolejowej w wysokości 1 miljarda franków francuskich. Sprawozdanie składał również min. Zaleski na temat rozmów przeprowadzonych przez siebie w Paryżu o kwestji „Anschlussu" austrjacko - niemieckiego. Pozatem rada ministrów debatowała nad zagadnieniem obniżenia płac urzędniczych.

O przebiegu posiedzenia rady ministrów żadnego komunikatu oficjalnego nie wydano.

Zakomunikowano jedynie prywatnie, że Marszałek Piłsudski w posiedzeniu tem udziału nie brał i komunikat ukaże się dopiero po przedstawieniu Marszałkowi Piłsudskiemu uchwał, przyjętych przez radę ministrów.

Nasze informacje własne głoszą jednak, że rada ministrów zgodnie z przewidywaniami „Republiki" postanowiła skasować 15 procentowy dodatek do pesji urzędniczych, wliczając w to jednak 2 proc. podwyższonych ostatnio składek na fundusz emerytalny.

W ten sposób

OBNIŻKA PENSJI URZĘDNICZYCH WYNIESIE NETTO 13 PROCENT.

Jednocześnie rada ministrów zdecydowała

NIE WYPŁACAĆ URZĘDNIKOM BANKÓW PAŃSTWOWYCH TRZYNASTEJ PENSJI.

Dzisiejsza uchwała rady ministrów przyniesie skarbowi państwa 160 miljonów złotych oszczędności i oparta jest na przepisie art. 6 tegorocznej ustawy skarbowej, którego to przepisu autorem jest poseł Wyżykowski (Stron. Lud.).

Zamówienia sowieckie w hutach polskich

na sumę 75 miljonów złotych.

Warszawa, 10 kwietnia

Sowiecka misja handlowa w Warszawie zawarła dziś w imieniu sowieckich organizacyj gospodarczych umowę mocą której huty Bismark, Królewska, Laury i Pokoju otrzymały zamówienia około 300.000 tonn wyrobów hutniczych wartości około 75 milj. zł.

Dostawa odbywać się będzie sukcesywnie w miarę wykonywania zamówień. Warunki tranzakcji są identyczne jak tranzakcji zeszłorocznej. Jest to trzecia zkolei umowa roczna zawarta między Sowietami a przemysłem metalurgicznym polskim. Zamówienia udzielone hutom polskim pozostają w związku z wykonaniem przez rząd sowiecki „piatiletki". Podobne zamówienia i w takichże rozmiarach otrzymają również huty niemieckie.

Rząd portugalski

tłumi powstanie na Maderze.

Warszawa, 10 kwietnia.

Poselstwo portugalskie w Polsce podaje następujące informacje o przebiegu wypadków na Maderze. Rząd portugalski otrzymał z Funchalu depeszę podpisaną przez jednego z poruczników, wystosowaną w im. zbuntowanych oficerów garnizonu wojskowego na Maderze. Depesza zawiadamia, że oficerowie złożyli z urzędowania delegata specjalnego rządu i inne władze. oraz że wypowiedzieli posłuszeństwo rządowi centralnemu. Wobec tego faktu oraz wobec niemożności wykonania swego obowiązku przez delegata specjalnego pułkownika Silva-Leal, rząd powierzył pułkownikowi sztabu generalnego Fernando Borges obowiązki delegata specjalnego i dowódcy sił zbrojnych, kierowanych obecnie do Funchalu. celem przywrócenia tam porządku.

Rząd otrzymał od kilku garnizonów na prowincji depesze wyrażające życzenie wyruszenia na Funchal co świadczy o duchu panującym w armii.

Spokój jest całkowity, zarówno w Portugalji jak i na Azorach i kolonjach i rząd posiada wszelkie środki potrzebne dla zaprowadzenia pokoju.

Rokowania sowiecko-niemieckie

w sprawie dostawy maszyn

Berlin, 10 kwietnia.

W sowieckiem przedstawicielstwie handlowem rozpoczęły się rokowania między delegacją sowiecką a przedstawicielami przemysłu niemieckiego w sprawie dodatkowych zamówień rządu Sowieckiego w Niemczech.

Rokowania te są dalszym ciągiem narad, prowadzonych przez delegację przemysłowców niemieckich z rządem sowieckim w czasie pobytu w Moskwie Rokowania te mają na celu porozumienie się co do warunków wykonania oczekiwanych zamówień sowieckich.

Rząd Rzeszy wyraził gotowość przyznania gwarancji w wysokości 70 proc. wartości zamówień, na które delegacja sowiecka żąda długoterminowych kredytów.

Major Kubala skazany na 7 mies. więzienia

i wydalenie z korpusu oficerskiego. — Ostateczny wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego

Warszawa, 10 kwietnia.

Najwyższy sąd wojskowy rozpatrywał dziś skargę kasacyjną lotnika transatlantyckiego majora Kazimierza Kubali, przeciwko wyrokowi wojskowemu sądu okręgowego w Warszawie skazującemu Kubale na rok więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego za pisanie i rozsyłanie anonimów ubliżających jego zwierzchnikom i szefowi lotnictwa wojskowego pułk. Rayskiemu.

W dzisiejszej rozprawie przewodniczył prezydent najwyższego sądu wojskowego gen. dr. Mecnarowski w asyście pułk. Lubodzińskiego i pułk. Saskiego. Oskarżał pułk. Kamiński a obronę wnosił adw. dr. Hofmokl-Ostrowski.

Posiedzenie sądu rozpoczęło się o g. 10-ej rano odczytaniem przez sędziego pułk. Lubodzińskiego obszernego referatu o przebiegu sprawy w pierwszej instancji, poczem odczytano skargę kasacyjną adwokata dr. Hofmokl-Ostrowskiego.

Po referacie zabrał głos obrońca, a podczas jego przemówienia dwukrotnie doszło do incydentu między nim a prezydentem sądu, którego obrońca atakował osobiście.

Dr. Hofmokl Ostrowski został dwukrotnie przywołany do porządku a raz otrzymał naganę, za niedopuszczalne zwroty pod adresem sądu. Obrońcy chodziło o odroczenie sprawy celem zbadania stanu psychicznego majora Kubali.

Dr. Hofmokl Ostrowski uważa, że tak brudnych anonimów nie mógł pisać major Kubala a mogła to zrobić chyba jego służąca.

W tym momencie na sali wśród widzów odzywa się służąca Kubali Marjanna Madrygał:

— Właśnie jestem tutaj...

Sąd przywołuje Madrygałównę do porządku a następnie po krótkiej naradzie oddalił wniosek obrońcy o odroczenie procesu poczem przystąpił do rozpatrywania sprawy.

Świadków nie przesłuchano zgodnie z procedurą. Po krótkiem przemówieniu prok. pułk. Kamińskiego, wygłosił dwugodzinne przemówienie dr. Hofmokl Ostrowski, polemizując kolejno z poszczególnymi zarzutami aktu oskarżenia.

Obrońca stara się udowodnić, że pomiędzy anonimami do oficerów a anonimami pisanemi do żony pułk. Rayskiego. zachodzi tak jaskrawa różnica że jest rzeczą niemożliwą. aby oba te anonimy były pisane przez jedną i tę samą osobę.

W końcu obrońca podkreśla olbrzymie zasługi majora Kubali uwieńczone lotem transatlantyckim.

Po krótkiem przemówieniu końcowem prokuratora i replice obrońcy, sąd zarządził przerwę w celu odbycia narady nad wyrokiem. W chwili, gdy sąd opuszczał salę, rozległ się znów po raz drugi głos Madrygałówny, która domagała się przesłuchania jej.

Po dwugodzinnej naradzie najwyższy sąd wojskowy ogłosił wyrok mocą którego

major Kubala został skazany na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego. Wyrok ten jest odstateczny.

Krwawy napad bandycki w Warszawie.

Właściciel sklepu spożywczego zamordowany.

Warszawa, 10 kwietnia

Przy ulicy Marji Kazimiery 1/3 mieści się sklep Spożywczy Stanisława Zajączkowskiego.

Wczoraj o 11-ej w nocy, gdy małżonkowie byli sami zapukał ktoś do sklepu i prosił o sprzedanie pół kilograma sera.

Zajączkowski nie przeczuwając nic złego otworzył drzwi. Do sklepu wtargnęło kilku bandytów, którzy skrępowali Zajączkowską a mężowi jej zadali cios w głowę 5 kilogramowym odważnikiem.

Ponieważ Zajączkowski dawał jeszcze oznaki życia bandyci dobili go, poczem przystąpili do rabunku.

Łupem bandytów padło 250 złotych gotówką.

Amnestja dla więźniów politycznych

nie jest jeszcze zdecydowana

Warszawa, 10 kwietnia.

Część prasy warszawskiej donosi dziś, że rząd ma zamiar ogłosić w dniu 3 maja amnestję dla więźniów politycznych za wyjątkiem komunistów.

Wiadomości te są nieścisłe. Rząd nie może ogłosić amnestji, gdyż potrzebne jest na to uchwalenie specjalnej ustawy, uchwalonej przez sejm i senat. Jest możliwe, że rada ministrów zdecyduje zgłoszenie do sejmu projektu ustawy o amnestji. Decyzji w tym względzie należy się spodziewać na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

Francuzi obejmują linję kolejową

Górny Śląsk—Gdynia.

Warszawa, 10 kwietnia

Przed trzema dniami przybyli do Warszawy trzej inżynierowie kolejowi francuscy, którzy w ministerstwie komunikacji prowadzili prace przygotowawcze nad objęciem budowy linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia przez konsorcjum francuskie. Samo konsorcjum zawiązało się w Paryżu onegdaj.

Prezesem rady nadzorczej jest b. ambasador francuski w Berlinie Laurent, a do rady nadzorczej weszli między innymi gen. Górecki oraz 4 innych polaków. Pozatem rada nadzorcza składa się jeszcze z 6 przedstawicieli kapitału francuskiego.

Za umorzeniem długów wojennych

wypowiadają się wybitni przedstawiciele przemysłu i handlu w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto ze strony sfer finansowych i przemysłowych energiczną kampanję **za wydatnem zmniejszeniem, zredukowaniem długów wojennych**, których spłata ciąży na państwach europejskich. Długi te sięgają sum astronomicznych i wyrażają się w cyfrach wielomiljardowych. Oddawna już bardziej przewidujący z pośród finansistów i przemysłowców amerykańskich wyrażali zdanie, iż znaczna redukcja długów wojennych i odciążenie dłużników europejskich — Anglji, Francji, Włoch, Belgji — jest konieczne nietylko ze względu na stan ekonomiczny Europy, ale i **ze względu na gospodarkę Stanów Zjednoczonych.**

Opinja ta spotkała się jednakże ze stanowczem i niezłomnem veto ze strony rządu, większej części sfer finansowo-przemysłowych, oraz — co najważniejsze — **ze strony farmerów.** Były to czasy prosperity amerykańskiej, czasy — nie tak dawne — gdy nietylko dobrobyt w Stanach wydawał się niezniszczalnym i zapewnionym na dziesiątki lat, gdy **minister skarbu zmniejszał corocznie preliminowane** podatki, bo dochody przewyższały wydatki, ale gdy zarówno człowiek z ulicy, jak i przemysłowiec, kupiec czy bankier amerykański byli przekonani że **Stany Zjednoczone są światem samym w sobie,** że od nikogo i od niczego prosperity ich nie zależy prócz od dolara, że — wreszcie — **czy w Europie źle czy dobrze, to Ameryki nie ziebi i nie grzeje.**

Teraz — od półtora roku — zmieniło się to radykalnie. Kryzys położył na obie łopatki niezwyciężoną prosperity amerykańską, **bezrobocie, krachy, zubożenia — przekonały naocznie optymistów najzagorzalszych, że w splendid isolation nie można się zamknąć niby w murach, choćby broniły do nich dostępu bramy dolarowe.**

Kryzys europejski i związane z nim niepokoje polityczne mają — jak się okazało — **trwały wpływ na sytuację w Stanach — i odwrotnie.** A że Europa jest nietylko dłużnikiem, ale i konsumentem Ameryki, więc — trzeba coś z tym chorym człowiekiem począć. Pomagając mu do uzdrowienia jego bolączek pomaga się i sobie samemu. Nie wystarcza trwać w roli twardego wierzyciela, prezentującego weksle w terminach płatności.

Stąd to narodziła się i wyrosła inicjatywa przeprowadzenia **gruntownej rewizji długów wojennych Europy**, z którą występuje teraz publicznie szereg najwybitniejszych przedstawicieli świata ciężkiego przemysłu i wielkich finansów w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy oni ujmują sytuację od strony stosunku między Europą a Ameryką i w innem jego ukształtowaniu widzą lekarstwo na ciężkie przesilenie, jakie ogarnęło świat cały.

Prezes Manhattan Company, M. Warburg, twierdzi np., iż „brak równowagi w bilansie światowym ma swe źródło w przewadze ekonomicznej i finansowej, którą zdobyły Stany Zjednoczone po wojnie. Należy uczynić wszystko co można aby równowagę tę przywrócić".

Prezes Chase National Banku, Ch. Wiggin, widzi jedną z głównych przyczyn kryzysu i stagnacji w tem, że **„nasi dłużnicy europejscy nie są w stanie zdobyć odpowiednich sum w dolarach**, aby spłacać nam długi wojenne, procenty, oraz nabywać nasze towary. Nasz eksport jest zagrożony we wszystkich gałęziach z tego powodu. Sądzę, że rząd nasz uczyniłby właściwie i celowo przejmując w swe rece inicjatywę podjęcia akcji za rewizją długów wojennych".

Prezes American Manufacturers Export Association G. Hurley, pisze: „16 państw europejskich, naszych dłużników, nabyło od nas w ciągu 5 lat, od 1925 do 1929 towarów za 7 i pół miljarda dolarów. W r. 1930 te same państwa nabyły u nas towarów za sumę 1 miljarda 155 miljonów dolarów, czyli o 44 miljony dolarów mniej, niż wynosiła przeciętna roczna zakupów w latach 1925 — 1929. Perspektywy na rok bieżący są jeszcze gorsze. A spadek naszego eksportu, to wzrost bezrobocia u nas w kraju. **Należy zatem traktować te państwa po kupiecku, jako klijentów, i nie żądać teraz od nich spłaty długów".**

Wreszcie **Irvig T. Bush. prezes Bush Terminal Company,** zaproponował konkretne skomercjalizowanie długów wojennych, co pociągnęłoby za sobą ich redukcję.

Nie bez znaczenia też jest ostatnie **oświadczenie sekretarza skarbu, A. Mellon'a,** który się wyraził, iż „powrót Europy do stabilizacji stosunków gospodarczych i politycznych miałby dla Stanów Zjednoczonych znacznie większe znaczenie, niż spłata długów wojennych".

Tak wygląda w ogólnych zarysach kampanja prorewizyjna w Stanach Zjednoczonych na temat długów wojennych. Że ma ona dla Europy decydujące znaczenie — rzecz to jasna. Jaki będzie jednak jej rezultat, trudno przewidzieć. **gdyż opozycja jest silna i główne swe oparcie ma w masach farmerów.** A poza tem co nie jest bez znaczenia — pewne sfery wpływowe w Stanach przeciwstawiają się rewizji długów wojennych ze względów politycznych, upatrując w zależności finansowej Europy od Stanów. gwarancję wpływu politycznego tych ostatnich na bieg spraw w Europie.

W. W.

Znowu utarczki w Madrycie.

Madryt, 10 kwietnia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Bezrobotni i studenci udając się do Domu Ludowego obrzucili kamieniami i wytłukli szyby w siedzibie legjonistów, którzy wyszli na ulicę. Wywiązała się ostra bójka. w czasie której padło nawet kilka strzałów. Policja rozproszyła walczących i aresztowała 4 legjonistów, którzy oświadczyli, iż strzelali w obronie koniecznej. Jest kilku rannych. z których jeden ciężko.

Przesyłkę z materjałem łatwopalnym

otrzymał kanclerz Brüning.

Berlin, 10 kwietnia.

Wczoraj wieczorem kanclerz Rzeszy Brüning otrzymał przesyłkę zawierającą oprócz listu materjał łatwo-palny. Po otwarciu przesyłki przez sekretarkę materjał nie zapalił sie. Przesyłkę oddano władzom policyjnym i ekspertom rusznikarskim. Listy podobnej treści otrzymało szereg osób ze świata politycznego.

ZATARGI O PŁACE W GÓRNICTWIE

Katowice, 10 kwietnia.

Trwający już od tygodnia przeszło lokaut w górnictwie kruszcowem Górnego Śląska został w dniu dzisiejszym roztrzygnięty przez nadanie mocy obowiązującej orzeczeniu komisji rozjemczej, obniżającemu o 6 procent zarobki górników. Orzeczenie to ma moc obowiązującą od 1 marca.

SPORT

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się następująco:

SOBOTA, piłka nożna: Boisko W. K. S. godz. 15-ta Bieg II — Hakoah II. Przedmecz rezerw. Godz. 16-ta Bieg I — Hakoah I.

Mistrzostwo klasy A. Boisko Geyera WIM-A — Geyer. Godz. 16-ta. Spotkanie towarzyskie.

Gry Sportowe: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo Łodzi w siatkówce żeńskiej i męskiej.

NIEDZIELA. Piłka nożna: Boisko Widzewa, godz. 9-ta Orkan II — Turyści II. Mistrzostwo rezerw. Godz. 11 Orkan I — Turyści I. Boisko Burzy w Pabjanicach godz. 9-ta Burza II — Widzew II, godz. 11-ta Widzew I — Burza I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Kruschendera godz. 14.30 PTC II — ŁTSG I. godz. 16-ta PTC I — ŁTSG I.

Mistrzostwo klasy A. Boisko Stadjonu Miejskiego w Kaliszu godz. 16-ta KKS — WKS. Mistrzostwo klasy A. Boisko ŁKS-u godz. 14-ta ŁKS II — Hasmonea. Spotkanie towarzyskie. Godz. 16-ta: CRACOVIA — ŁKS. Mecz o mistrzostwo Ligi. Boisko IKP. godz. 11-ta TUR — IKP. Spotkanie towarzyskie. Boisko przy ul. Wodnej godz. 11-ta SSKM — Zjednoczone. Spotkanie towarzyskie.

Gry sportowe: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo klasy A. w siatkówce żeńskiej i męskiej.

Spóźnione rozgrywki

o mistrzostwo klasy A.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A w okręgu lwowskim i krakowskim rozpoczynają się dopiero w nadchodzącą niedzielę, a wiec ze znacznem opóźnieniem. Niewjadomo przytem czy w okręgu lwowskim spotkania się rozpoczną albowjem warunki atmosferyczne są tam fatalne.

Otwarcie sezonu

kolarskiego w Łodzi

Jak się dowiadujemy w dniu 19 kwietnia nastąpi w Łodzi otwarcie sezonu kolarskiego. Zbiórka kolarzy nastąpi przed lokalem Resursy o godzinie 7-ej rano, poczem złożony zostanie wieniec u stóp Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności.

Następnie udadzą się kolarze na rowerach do Zgierza, gdzie odbedzie się nabożeństwo w kościele katolickim i ewangelickim. W ramach otwarcia sezonu kolarskiego odbędzie sie również wyścig dla młodzików czyli tak zw. „Pierwszy krok kolarski".

OGÓLNE ZEBRANIE TOW. PRZYJACIÓŁ Z. S.

Zarząd T-wa Przyjaciół Związku Strzel. koła m. Łodzi podaje do wiadomości swych członków, że zgodnie z paragr 11 statutu T-wa Przyjaciół Zw. Strzel. uchwalił na posiedzeniu w dniu 3 marca b. r. zwołać zwyczajne ogólne zebranie członków koła na dzień 12 kwietnia b. r. o godzinie 11 min. 30 w sali kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, ul. Piotrkowska 104, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu organizacyjnego.
2) Odczytanie sprawozdań: a) zarządu, b) skarbnika c) komisji rewizyjnej,
3) Udzielenie absolutorjum zarządowi.
4) Wybory: a) zarządu b) komisji rewizyjnej, c) sadu honorowego;
5) Wybór delegata na walny zjazd z Warszawie
6) Wnioski na walny zjazd delegatów w Warszawie.
1) Wolne wnioski.

ERIKA MORINI W ŁODZI.

Fenomenalna skrzypaczka Erika Morini której niezapomniane występy w Łodzi pozostawiły głębokie i niezatarte wrażenie, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert, który odbędzie się w sali Filharmonji w czwartek, dnia 23-go kwietnia o godz 8,30 wieczorem Będzie to 15-ty, a zarazem ostatni koncert mistrzowski w sezonie bieżącym, Znakomita artystka przygotowała bogaty i piękny program.

Letnie kursy wychowania fizycznego

organizuje Okręgowy Ośrodek W. F.

Okręgowy Ośrodek W. F. przystępuje do uruchomienia letnich kursów, które rozpoczną się już w dniu 13 b. m. Zapisy przyjmuje nadal Komenda Ośrodka (Al. Kościuszki Nr. 67, tel. 117-60).

Praca Okręgowego Ośrodka nad rozwojem akcji wychowania fizyczn. oparta będzie na następujących zasadach:

a) szkoleniu instruktorów i przodowników, ćwicz. cielesnych oraz przodowników (nic) w poszczególnych gałęziach sportu, jak: pływania, gier sportowych lek. atletyki, boksu i szermierki;

b) przygotowaniu kandydatów (ek) początkujących w sporcie do wyższych kursów;

c) uruchomieniu kursów dochodzących i skoszarowanych dla członków org. p. w.. klubów sport. oraz tych zrzeszeń państw. i społecznych, które posiadają w programie krzewienie idei wychowania fizycznego;

d) regulowaniu tętna życia sportowego w grupach ćwiczących w Ośrodku;

e) współpracy z komitetami W.F. i P. W. oraz z władzami okręgowych zwiazków sportowych;

f) roztoczeniu opieki lekarskiej nad uprawiającymi pewne gałęzie sportu.

W nadchodzącym okresie letnim zostaną uruchomione następujące kursy:

A. Dochodzace.

1), 2) Przodowników ćwicz. cielesnych (dla mężczyzn i kobiet).
3), 4) Treningowy lek. atletyczny (dla mężczyzn i kobiet).
5) Żeński przod. gier sportowych
6) Sędziowski kurs w grach sportowych,
7) Kurs bokserski,
8) Kurs szermierczy (dla mężczyzn i kobiet),
9) Szereg kursów wstępnej nauki pływania dla mężczyzn i kobiet.

B. Skoszarowane.

Niezależnie od kursów dochodzących Ośrodek uruchomi również w tym czasie kursy skoszarowane dla członków org. i klubów sportowych z poza terenu m. Łodzi oraz obozy wych. fiz.

Odnośnie tych kursów i obozów wydane zostaną specjalne zarządzenia.

Pomoc organizacjom w. f.

Zasadniczo pomoc stow. sport. i p. w. ze strony Ośrodka wyraża się w szkoleniu instruktorów. Jednakże biorąc pod uwagę niedostateczne wyrobienie organizacyjne niektórych towarzystw w. f. i pokrewnych, Ośrodek może przyjść z pomocą w:

a) opracowaniu i opinjowaniu programów ćwiczeń,

b) udzielaniu wskazówek, porad i t. p. odnośnie zaprawy.

c) dostarczaniu opieki lekarskiej nad ćwiczącemi,

d) przydzielaniu w miarę możności urządzeń do ćwiczeń oraz instruktorów. opłacanych przez odnośne organizacje.

e) organizowaniu zawodów i innych porad fachowych.

Pomoc ta ograniczać się będzie do niezbędnych rozmiarów.

Instruktorami na poszczególnych kursach będą pp.: por. Woskowicz, por Kuźnicki, sierż. Łuchniak, st. sierż. Rudnicki oraz instr. w. f. k. p. Gorączkówna Wykładowcy pp.: mjr. Marszałek, dr Kuryluk, por. Woskowicz, por. Kuźnicki sierż. Kokoszewski, ogn. Szwed, instr. w. f. k. p. Gorączkówna oraz absolwenci i absolwentki kursów Okr. Ośrodka W.F.

Licytacja dwuch majątków ziemskich.

W dniu wczorajszym sprzedno w sądzie grodzkim w Poznaniu zlicytowano za długi dwa wielkie majątki leżące w powiecie poznańskim mianowicie Rozporowo i Żydowo należące do Wiktora Szołtrskjego. Majątki te mają ogółem 5.000 morgów ziemi uprawnej, łąk i lasów. Między wierzycielami znajdował się Bank Gospodarstwa Krajowego, oraz żona b. ambasadora ang. w Warszawie p. Mullerowa, oraz robotnicy rolni. Majątek nabył p. Łącki z Pozadową za cenę 2.182.000 zł. Zlicytowane majątki były pokazywane na PWK. jako wzorowe gospodarstwa rolne.

POPRAWA W PRZEMYŚLE BIELSKIM.

W ostatnim czasie nastąpiła znaczna poprawa w bielskim przemyśle włókienniczym. Szereg firm, które w jesieni ub. roku ograniczyły swą produkcję, przeszły obecnie na pełne zatrudnienie załóg i pracują 6 dni w tygodniu. Poprawa położenia ma związek z napływem zamówień zagranicznych na wyroby czesankowe i półwełniane w szczególności z Węgier i Jugosławji.

KRONIKA

KWIECIEŃ 11 SOBOTA	
Dziś	Leona Wielkiego
Jutro	Wiktora M.
Wschód słońca	4.50
Zachód słońca	6.25
Wschód księżyca	3.38
Zachód księżyca	11.23
Długość dnia	13.21
Przybyło dnia	5.24

Wiosna idzie!...

Lody na rzekach spłynęły...

Jak wynika z meldunków stacyj wodowskazowych dyrekcji dróg wodnych z dnia 9 b. m., lody na Wiśle, Dunajcu, Sanie, Bugu i Narwi spłynęły już całkowicie. Woda z okolic zalanych nad Bugiem również ustąpiła. Szkody wyrządzone przez tegoroczną powódź są bardzo nieznaczne, wylewy nastąpiły właściwie tylko na Bugu wskutek spiętrzenia wody przez zatory lodowe.

W chwili obecnej poziom wód na rzekach powoli podnosi się skutkiem topnienia opadów śnieżnych w górach. Wisła przybrała w dniu 9 b. m. pod Zawichostem o 32 cm., przybór wody w dalszym biegu Wisły jest bardzo nieznaczny, sięga zaledwie do 10 cm. Najsilniej przybrał San pod Przemyślem, mianowicie o 96 cm. Poziom wody na Bugu w dalszym ciągu powoli opada.

Pracownicy umysłowi

proszą rząd o obronę i opiekę

Wczoraj przed południem do okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza zgłosiła się delegacja organizacji pracowników umysłowych w osobach pp. Pawłowicza, Hejwowskiego, Mazura i Sembry.

Delegacja przybyła w związku z przesłanym okręgowemu inspektorowi odpisem memorjału do ministra pracy w sprawie wymówień masowych w przemyśle włókienniczym, które to wymówienia kończą się w dniu 1 maja.

Delegacja prosiła o interwencję w tej sprawie, gdyż wkrótce liczne rzesze pracowników umysłowych znajdą się bez pracy i środków do życia.

W odpowiedzi p. inspektor oświadczył, że zarówno ministerstwo jak i inspektorat pracy zajmują się tą sprawą i uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, by ulżyć pracownikom umysłowym.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, podczas której p. inspektor wyraził życzenie, by organizacje pracownicze nawiązały ścisły kontakt z okręgową inspekcją pracy w swych sprawach zawodowych. (b)

Ulgi wojskowe

dla studentów i uczniów

Minister spraw wojskowych zezwolił w drodze wyjątku na udzielanie przesunięcia terminu wcielenia do wojska tym uczniom i studentom, którzy nauk jeszcze nie ukończyli, a którym nie przysługuje już w roku 1931 odroczenie służby wojskowej.

O przesunięcie terminu wcielenia mogą ubiegać się: 1) poborowi rocznika 1906, którzy są słuchaczami zwyczajnymi wyższych zakładów naukowych, kończącymi te zakłady w roku szkolnym 1931/32, oraz ci z tego rocznika, którzy przygotowują się do dyplomu; 2) poborowi rocznika 1906, którzy poświęcają się studjom teologji oraz 3) poborowi rocznika 1909, którzy jako uczniowie ostatniej klasy szkół średnich, nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, a otrzymali pozwolenie na ponowne zdawanie w tym roku.

Poborowi ci, chcąc ubiegać się o odroczenie służby wojskowej muszą złożyć do właściwej P.K.U. umotywowane podanie najpóźniej do dnia 30-go czerwca 1931 roku. Do podania należy dołączyć zaświadczenie władz szkolnych dowód udzielonego na rok 1930/31 odroczenia służby wojskowej oraz ewentualne zaświadczenie o przynależności do jednego z ośrodków przysposobienia wojskowego.

Zniesienie województwa łódzkiego?

Niesamowity projekt rzekomego „znawcy" spraw administracyjno-gospodarczych

Łódź stanowiłaby „inspektorat", składający się z 4 starostw

W swojm czasie rada dla usprawnienia administracji państwowej, między innemi, omawiała projekt zniesienia województwa łódzkiego i podziału tego województwa pomiędzy woj. warszawskie pomorskie.

Łódź podniosła energiczny protest przeciwko temu projektowi, spychającemu miasto do rzędu trzeciorzędnych mieścin wbrew jego znaczeniu dla państwa, historji i zaludnieniu, zgłoszono protesty wszelkich stowarzyszeń i organizacji gospodarczych, poczem projekt ten odłożono.

Tymczasem wczoraj znów nadeszła do Łodzi wiadomość, narazie nieoficjalna, o podobnym projekcie, złożonym przez „znawcę" stosunków administracyjnych i wskazującym na konieczność zmniejszenia ilości województw, głównie kosztem województwa łódzkiego.

Według tego projektu państwo miało by być podzielone tylko na 5 województw, przyczem część województwa łódzkiego zostałaby wtłoczona do województwa „mazowieckiego" obecnie warszawskiego, a część do wielkopolskiego.

Łódź miałaby być podzielona na starostwa i stanowiłaby „inspektorat" a pozbawionaby była zarówno siedziby okręgu korpusu, jak i izby skarbowej, oraz kuratorjum szkolnego.

O ile projekt ten miałby być poważnie rozpatrywany, Łódź musiałaby znów wystąpić przeciwko tym niepoważnym projektom. (b)

Czy prawdą jest...?

Sensacyjna interpelacja w radzie miejskiej

Jak się dowiadujemy, najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie w czwartek 23 b. m.

Posiedzenie to zapowiada się bardzo sensacyjnie, gdyż frakcje większościowe zgłoszą na niem wniosek o wyrażenie votum nieufności wiceprezydentowi dr. Wielińskiemu.

Prócz tego na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa zmian w budżecie na rok bieżący.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele opozycji w radzie miejskiej zgłoszą interpelację pod adresem prezydjum magistratu w związku z enuncjacjami wiceprezydenta dr. Wielińskiego co do zarzutów, stawianych dwum ławnikom magistratu przez obywateli miasta. (b)

Krwawa awantura w fabryce.

Mąż robotnicy pobił ciężko majstra

Wczoraj w godzinach rannych fabryka B-ci Popowskich, mieszcząca się przy ul. Cegielnianej nr. 112 była terenem krwawej awantury, która zakończyła się interwencją pogotowia ratunkowego oraz policji.

W firmie tej zatrudniony jest w charakterze majstra Icek Koch, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej nr. 116. Z tytułu pełnionych przez siebie obowiązków w dniu onegdajszym zwrócił Koch jednej z robotnic, a mianowicie niejakiej Dominiakowej, uwagę na niedokładności, jakie popełniła ona w swej pracy. Zarzuty te dotknęły Dominiakową i zakończyły się ostrą wymianą zdań.

Wczoraj w godzinach rannych przybył do fabryki mąż Dominiakowej, Wojciech, wdarł się przemocą na salę fabryczną i zwrócił się do Kocha, którego zwymyślał za rzekomą obrazę żony jego. W czasie obustronnej wymiany zdań Dominjak chwycił leżący na warsztacie dużych rozmiarów klucz francuski i z całej siły uderzył nim Kocha w głowę. Brocząc krwią i tracąc przytomność runął Koch na podłogę, zaś Dominiak, korzystając z ogólnego zamieszania, uciekł z fabryki.

Do rannego zawezwane zostało pogotowie. Lekarz po stwierdzeniu poważnej rany głowy i udzieleniu poszkodowanemu pierwszej pomocy lekarskiej, przewiózł go w stanie poważnym do szpitala.

Sprawą dokonanej przez Dominiaka napaści zajęła się policja.

Śmiertelne kopnięcie w brzuch

Pani Gołda została skazana na 1 rok więzienia

W dniu 10 lutego b.r. do sklepu Abrama Goldberga przy ul. Brzezińskiej nr. 60 przybyła po zakupy 27-letnia Gołda Rubinsztajn. Między Goldbergiem a Rubinsztajnową od dłuższego czasu panowały naprężone stosunki znajdujące swe odźwierciedlenie w gwałtownych sprzeczkach i awanturach. I tym razem doszło między nimi do awantury, w czasie której Rubinsztajnowa zawołała:

— **Pojutrze mamy sprawę sądową, ale nie pójdziesz już na tę sprawę, gdyż zrobię z tobą chłopski sąd!**

Wypowiedziawszy te słowa, Rubinsztajnowa chwyciła leżący na ladzie sklepowej nóż i rzuciła się w stronę Goldberga, lecz obecna przy tej scenie Ruchla Goldberg

wyrwała jej nóż z ręki.

Gdy znajdujący się w sklepie niejaki Wagowski wyrwał następnie Rubinsztajnowej z rąk odważnik, którym chciała ugodzić Goldberga w głowę, Rubinsztajnowa podbiegła do Goldberga i z taką siłą

kopnęła go w brzuch,

że napadnięty padł na podłogę, tracąc przytomność. Zacietrzewiona niewiasta nie zadowolniła się swym czynem i poczęła leżącego bez przytomności mężczyznę okładać pięściami po głowie.

Zawezwany do Goldberga lekarz pogotowia przewiózł go w stanie groźnym do szpitala, gdzie następnego dnia wskutek zapalenia otrzewnej spowodowanej kopnięciem w brzuch

zmarł.

Wczoraj zasiadła Gołda Rubinsztajn na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Rozprawie przewodniczył sędzia Wilecki w asystencji s.o. Łozińskiego i s.o. Brauna. Oskarżał prokurator Kowalski, obronę wnosili adw. Maks Rubin i Montlak.

Oskarżona nie przyznała się do winy, twierdząc, że od dłuższego czasu istniały między nią a Goldbergiem wrogie stosunki. Krytycznego dnia będąc w sklepie została napadniętą przez Goldberga **i będąc w odmiennym stanie, działała w obronie koniecznej.**

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrońców, sąd ogłosił wyrok, **skazujący Gołdę Rubinsztajn na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy oraz zapłacenie rodzinie Goldberga 300 zł. odszkodowania.**

Na wniosek obrony sąd zmienił wobec oskarżonej środek zapobiegawczy na 100 zł. kaucji. As.

Z powodu zgonu

B. P.

MICHAŁA NAFTALI

wyrażamy głębokie współczucie rodzinie

Firma **M. Sztajer**
Piotrkowska 17.

Dowody osobiste

wydaje magistrat

Jak wiadomo, od pewnego czasu wy dział administracyjny magistratu wyda dowody osobiste, wszystkim osobom, k re posiadają odpowiednie papiery. W paszportach tych dotychczas jednak ni notowano przynależności państwowe to też w wielu wypadkach

nie posiadały one praktycznego znacze nia.

Obecnie magistrat zwrócił się do st rostwa grodzkiego w Łodzi, prosząc wyznaczenie specjalnego urzędnika, kt ryby zajmował się wyłącznie

stwierdzeniem przynależności państwo wej osób, zgłaszających się po dowod osobiste

i wypisywał odpowiednie dane w pas porcie.

Starostwo grodzkie, po dokładne umówieniu tej sprawy z magistratem, ju wczoraj wydelegowało do wydziału ad ministracyjnego odpowiedniego urzędn ka.

Obecnie więc każdy zgłaszający si po dowód osobisty powinien zaznaczy że prosi równocześnie o potwierdzeni obywatelstwa i przedstawić dokument stwierdzające przynależność państwow

Za stwierdzenie obywatelstwa będz pobierana oddzielna, niewielka opłata.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące aptek A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowski go (11 Listopada 15), S. Gorfeina (Piłsudskiego 5 S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Re bielińskiego (Andrzeja 26), A. Szymańskie (Przędzalniana 75).

Nieście pomoc najbiedniejszym

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej po poł. oraz w poniedziałek wieczorem nieodwołalnie ostatnie 3 powtórzenia rewelacyjnej „Ulicy" ze Stefanem Jaraczem i z udziałem inscenizatorki Stanisławy Perzanowskiej. — Ceny najniższe.

Dziś, w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem bezwzględnie ostatnie powtórzenia rekordowych „Artystów" z Marją Modzelewską i Stefanem Jaraczem.

Występy Michała Znicza.

We wtorek wznowienie kapitalnej komedji „Dzielny Wojak Szwejk" z ulubieńcem łódzkiej publiczności Michałem Zniczem. — Ceny miejsc od 75 groszy do zł. 6.

Rewja Mody.

Już w niedzielę o godzinie 12-ej w południe w Teatrze Miejskim oczekiwana z niecierpliwością przez piękne panie, wielka tradycyjna rewja mody. Między innemi kreacje firm: Maszkowskiej, Wigro, Moszkowicz, Ala Rubinstein i wiele innych. — Pozostałe bilety do nabycia w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w sobotę i w niedzielę wieczorem urocza „Kort, sport i miłość".

Jutro w niedzielę o godzinie 5-ej po poł. po raz ostatni „Tak się zdobywa kobiety".

Występy Marji Modzelewskiej i Al. Węgierki.

W poniedziałek, wtorek i w środę tylko trzy występy świetnej pary artystów: Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki w kapitalnej komedji Verneuil'a „Kłamstwo" (Pan Lamberthier) w nowej inscenizacji Al. Węgierki.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę wieczorem i jutro w niedzielę dwukrotnie oraz w poniedziałek efektowna, rozmaicona śpiewami i tańcami operetka Kalmana „Piękna Holenderka".

W próbach arcyciekawa sztuka osnuta na tle życia robotniczego w Łodzi, pióra Tadeusza Warchałowskiego p. t. „Dziewczę z fabryki". Reżyseruje St. Dębicz.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem i jutro o godzinie 4.15 po poł. powtórzenie dramatu w 5-ciu aktach Lwa Tołstoja p. t. „Zmartwychwstanie", z udziałem oryginalnego chóru rosyjskiego pod dyr. prof. G. Orłowa. — Bilety do nabycia w kasie teatru.

WIECZÓR LITERACKI W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 12 kwietnia o godzinie 1-ej odbędzie się w Instytucie Propagandy Sztuki (Pawilon w parku Sienkiewicza) uroczyste otwarcie Łódzkiego Klubu Literackiego połączone z wieczorem literackim „Prądów". Na wieczorze tym wystąpi osobiście pierwszy laureat poetycki Łodzi, znakomity liryk Polski współczesnej, Juljan Tuwim. Również osobiście wystąpi znany i ceniony krytyk literacki J. N. Miller. Pozatem w wieczorze udział biorą: laureatka Łodzi Zofja Nałkowska, Józef Wittlin oraz autorzy łodzianie. Recytują autorzy i artystki teatru pp. Iza Faleńska, Sława Niedźwiedzka oraz pp. Jerzy Ronard-Bujański i M. Stawski.

KONGRES POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

W dniach 26 kwietnia — 2 maja r. b. odbędzie w Polsce Kongres organizacyj polsko-jugosłowiańskich i jugosłowiańsko-polskich.

W dniach 26—27 kwietnia będą miały miejsce w Poznaniu obrady sekcji gospodarczego porozumienia polsko-jugosłowiańskiego, w dniu 28 kwietnia odbędzie isę wycieczka do Gdyni, w dniach 29—30 kwietnia będą w Warszawie obrady sekcji porozumienia kulturalnego polsko-jugosłowiańskiego i zakończenie Kongresu, w dn. 1—2 maja pobyt gości w Krakowie.

Centralny Komitet Kongresu stanowią członkowie prezydjum Ligi Stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie: prezes Ligi ks. Wacław Kneblewski, wiceprezesi Ligi prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, prokurator dr. Józef Woźniak z Poznania i sekretarz sekcyj porozumienia kulturalnego pp. A. Ossendowski i porozumienia gospodarczego dr. Kolszewski (Poznań) i kierownik gospodarczy p. Jan Morzydłowski.

Pełna tabela wygranych

25-go dnia ciągnienia 5 klasy loterji państwowej.

Przed przerwa.

Główniejsze wygrane.

Po 5,000 zł. wygrały n-ry: 143924 181171 181878.

Po 2,000 zł. wygrały n-ry: 8484 15162 51381 90394 99813 106664 144072 149111 152353 188089 192595.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 17916 28085 103866 104094 113765 167315 169066 177677 194484.

Po 500 zł. wygrały N-ry: 4659 5362 6603 10815 13070 18221 18456 19348 21334 21351 22864 28287 31890 32200 33977 35886 39147 43460 54780 55535 58204 60983 61919 63093 64477 64749 65862 67216 76003 76458 76683 80283 80639 86898 87111 89647 90227 94[illegible]1 98515 98567 99952 101025 102107 102975 103574 105376 107187 110948 113729 115078 115248 119171 129052 129213 129617 129719 130281 141565 144478 144875 145454 149398 150846 153549 155433 156723 156882 158007 160226 160479 160887 162688 169739 175938 178152 182781 196984 199336 199807 199847 199965 204990.

STAWKI.

34 137 555 95 720 905 37 71 1067 438 75 548 55 854 2218 347 472 844 3193 272 467 569 711 4018 286 483 649 70 915 5258 326 52 564 656 850 6229 314 409 88 695 869 916 7100 528 755 74 803 8005 106 551 88 755 985 9061 260 87 515 748 823 73 933 74 10102 11 286 523 791 849 110018 170 228 40 322 84 90 425 629 778 95 12222 337 76 457 822 965 130036 103 335 38 428 14052 274 301 523 613 933 15020 345 763 16100 7 26 68 384 916 17136 506 38 828 776 18095 436 549 19140 67 289 387 416 685 872 20669 711 21110 81 500 69 819 22272 315 603 797 823 23048 504 9 610 717 991 24048 91 387 609 895 966.

25085 170 523 632 730 893 952 26274 310 34 68 443 57 530 637 739 911 27005 15 300 430 582 656 847 28116 317 24 80 499 577 633 80 29108 411 620 714 870 30036 94 391 466 588 648 85 31036 315 416 85 620 32110 80 433 69 702 27 923 33054 123 236 94 310 41 845 34262 418 771 94 910 35116 206 94 398 416 579 36058 92 641 850 953 62 37018 175 231 323 742 864 38272 320 31 472 549 2 641 66 853 81 901 39 71 39164 77 561 608 43 739 828 40217 405 590 41091 129 284 303 91 407 519 29 628 844 56 42851 940 43 43006 35 82 170 76 222 316 467 658 808 944 44111 221 74 45173 274 86 340 479 80 775 806 91 946 46205 514 806 948 47030 88 185 344 567 97 793 48021 538 846 78 49000 93 141 202 69 617 35 48 778 845 955.

50012 188 207 503 657 62 811 51034 360 72 419 513 42 775 932 89 52195 269 74 506 70 768 53236 341 43 54 443 532 74 651 854 54213 77 327 481 651 900 16 92 55016 275 307 683 843 56 6 107 25 89 283 85 591 704 991 57165 366 439 950 58052 136 353 437 41 646 52 832 922 85 59193 98 340 50 456 616 84 818 60137 203 723 46 50 61164 846 62104 14 31 226 354 732 837 63027 105 841 963 64147 54 312 92 861 65449 65 701 96 639 63 66031 300 650 732 894 998 67016 79 442 503 766 858 944 65 68071 101 328 402 69316 25 417 537 625 991 70002 538 668 872 973 71070 181 353 452 504 605 72034 38 121 385 463 528 813 996 73136 597 611 23 806 74151 205 440 92 721 51.

75030 365 482 644 893 924 76036 112 211 45 705 45 65 98 836 929 77063 101 303 491 740 78160 367 69 422 2785 556 809 79086 177 213 918 80185 416 48 912 81036 80 330 728 43 55 82005 38 205 464 587 668 881 900 34 69 83084 114 87 268 431 842 995 84194 392 776 90 881 85271 546 619 872 86 93 86016 58 68 508 666 849 938 87124 395 746 81 859 932 88303 484 603 6 35 742 50 89072 148 226 333 402 519 87 786 831 933 90 90006 402 57 648 813 81 91340 441 48 750 98 920 91 92176 293 485 86 588 820 978 93086 114 231 523 658 830 94423 648 839 88 999 95395 412 544 72 656 92 739 820 931 96117 221 84 346 430 948 97017 342 545 47 56 867 98211 428 55 611 56 99 733 935 99175 358 492 716 949.

100002 43 209 89 375 552 618 48 101210 328 576 738 90 955 102148 611 708 946 103245 399 496 515 690 94 97 766 932 74 76 104158 298 344 711 38 105072 96 152 732 40 892 106851 77 914 107162 229 427 553 806 917 108370 475 84 598 706 109 231 324 702 919 58 110183 216 544 602 778 111108 221 30 351 90 95 596 642 112014 186 373 56 652 952 113075 106 28 60 208 77 342 70 78 444 595 745 828 994 114402 39 58 83 756 846 115096 215 56 324 425 90 116008 42 243 349 518 117122 64 827 118078 134 394 750 119408 58 579 738 96 120 241 474 548 682 94 803 34 79 121033 193 240 458 607 786 877 950 122036 119 782 988 123606 901 89 124033 185 378 456.

125667 126401 81 99 504 845 127198 419 674 85 831 128686 889 92 944 67 129757 827 130128 558 860 131094 112 70 440 646 714 54 851 132033 197 254 312 406 17 515 754 921 133238 413 134211 57 375 405 12 544 926 135085 245 510 613 83 778 968 136017 110 43 490 595 878 930 137016 174 225 70 352 69 740 939 138085 128 380 525 936 139038 126 20 58 97 543 645 77 713 140144 466 141049 448 143069 274 615 75 794 144320 575 952 145123 360 449 560 855 77 146070 88 90 630 970 147193 272 359 552 677 79 703 148262 825 83 149290 362 433 56 551 625 785 987.

150019 80 126 275 151503 717 872 152113 84 723 549 688 880 97 153050 392 453 587 83 663 966 154030 173 493 625 832 85 906 14 155016 676 707 976 156351 62 412 508 813 927 157250 61 401 444 782 862 986 158222 343 673 725 92 159006 119 97 465 874 160140 389 416 68 511 79 835 161023 434 600 712 934 162022 109 148 208 745 875 909 40 163060 178 292 305 425 573 615 935 165355 84 96 920 84 166289 367 91 97 407 15 631 810 961 167009 137 357 466 504 631 879 949 82 168025 432 61 690 833 169303 430 850 170516 38 698 176198 728 82 171208 15 476 618 67 822 940 172867 173022 146 403 8 15 539 927 174072 145 207 350 66 668 860.

175214 354 781 896 176125 295 333 56 511 25 60 870 907 177000 31 382 431 97 715 860 178017 495 697 724 949 179171 585 180093 261 371 457 513 643 731 829 919 24 181026 311 84 423 33 628 857 182091 202 67 539 77 806 34 78 183276 84 307 442 683 910 184114 67 84 560 078 834 63 71 911 185058 163 254 99 334 539 856 186143 56 304 67 492 565 734 54 950 187798 833 188057 423 39 189139 684 808 927 190101 40 261 423 507 642 733 838 191059 167 423 507 642 733 838 192072 503 13 949 193173 235 49 544 676 965 89 194055 705 40 803 34 47 67 195113 200 37 377 435 680 196246 87 495 626 197217 70 547 607 806 198236 72 303 72 414 9 56 534 88 875 908 999 199560 66 84 676 897.

200100 67 820 92 201339 536 55 202120 76 247 783 802 203152 396 515 675 85 87 204083 377 548 634 41 782 887 950 90 205003 215 573 206392 620 70 796 207244 317 58 602 736 823 208308 29 531 786 819 80 963 86 209134 301 6 58.

Po przerwie.

Zł. 5.000 wygrał nr. 71352

Zł. 3.000 wygrały N-ry: 152471 205310.

Zł. 2.000 wygrały N-ry: 10051 19075 25323 54106 70622 152801 161183.

Zł. 1.000 wygrały N-ry: 16212 27978 34905 41289 43926 47623 72214 91495 112124 117106 147169 165082 176027.

Po 500 zł. wygrały N-ry: 3 1513 3187 5604 7466 8143 12918 16135 16404 20091 23892 25828 26437 29166 34498 36671 37687 37631 46229 49770 51584 58138 58212 58935 62219 63679 64673 67102 73393 76216 76640 83338 88628 90004 90343 90985 92471 93681 98285 98925 102501 103838 107699 108020 110002 110132 111060 114594 117187 119781 120270 120874 121664 121946 123514 124371 125484 129612 131805 122967 134940 139231 140829 141977 143297 143489 149642 151728 152074 152104 160709 162196 162639 164238 164873 165530 172501 175900 177409 179474 181561 182273 186076 186755 189917 191105 194406 201457.

STAWKI.

232 817 1675 993 98 2263 416 741 825 55 3145 54 456 896 961 4069 185 222 430 648 809 99 5201 657 703 804 88 987 6031 155 485 638 796 809 914 7300 431 588 8127 582 923 34 9464 543 745 835 10152 95 215 35 333 413 653 741 874 17 996 11012 70 389 430 12283 401 571 915 72 81 13291 14102 68 371 432 580 603 808 83 15317 672 740 924 16037 200 432 787 929 17000 15 503 603 18103 285 494 615 755 77 19179 292 943 780 20007 129 36 314 443 789 813 89 21265 332 448 786 823 22028 194 200 68 87 442 573 952 59 23082 314 627 99 703 32 974 24347 64 842.

25280 392 6178 747 933 45 26071 79 319 473 685 816 27118 800 48 28058 62 208 48 604 743 827 998 29339 532 30182 318 522 632 94 31435 81 938 97 32152 97 364 629 845 33100 9 331 59 64 478 649 987 34008 35297 407 60 758 66 884 36003 134 341 455 526 81 95 606 53 710 47 843 944 58 37236 636 730 964 38102 13 62 69 324 26 514 823 50 39036 532 662 829 40023 135 445 56 93 659 817 978 41136 282 381 84 411 501 26 952 42268 359 478 581 612 43034 156 426 552 94 935 44059 77 193 396 423 603 50 702 929 45705 82 926 46288 336 39 42 95 584 47007 79 200 25 44 59 73 765 77 48184 93 310 511 65 610 49061 126 282 448 631 86 705 908 94.

50400 61 51063 243 66 390 620 59 986 52173 529 30 948 53000 439 542 649 706 987 54028 148 82 398 484 643 994 55046 48 189 240 384 530 702 71 983 56096 416 23 33 90 524 737 81 995 57185 484 569 856 58026 186 252 97 440 514 732 88 59417 67 96 501 715 807 14.

60303 487 827 61161 99 311 26 482 601 759 62443 542 628 94 715 885 63043 103 21 202 373 492 780 985 64051 324 59 452 511 67 755 828 65008 1 215 196 230 31 423 66559 82 605 67051 256 98 457 626 81 954 77 68016 284 648 970 91 69218 449 655 7 2852 76.

70081 171 399 471 629 798 71187 225 410 21 662 929 85 72033 129 593 73041 60 108 75 373 446 543 74113 575 759.

75615 722 903 76065 104 91 547 633 750 809 34 994 77268 78 386 713 813 915 78031 60 350 400 1 522 697 79068 444 56 635 721 881 998 80455 65 700 56 807 28 81 81291 445 54 80 539 666 97 863 82098 112 263 65 855 904 96 83338 583 727 809 926 84176 436 505 705 826 85335 400 98 929 86032 123 261 540 605 87148 725 65 949 88310 21 628 877 903 67 89170 623 90004 137 85 209 80 331 566 804 73 91610 70 766 998 93309 49 90 427 55 580 745 882 935 43 94245 477 521 633 57 703 95026 171 291 99 443 641 96151 62 249 325 422 51 754 97345 490 554 86 813 66 903 98071 127 83 237 503 681 865 99252 338 415 45 502 41 634 76 77 92 761.

100056 174 228 501 25 846 952 101254 412 29 80 927 102032 145 65 71 248 465 918 103547 664 768 71 865 988 104407 9 719 105027 155 295 370 460 74 633 96 839 106420 765 107023 63 89 233 47 579 668 716 991 108098 311 419 671 109184 326 414 503 905 17 110044 60 167 516 893 920 111178 521 24 82 685 850 970 112115 67 267 346 470 795 891 951 113365 460 65 578 896 114015 237 341 973 115064 433 34 504 80 740 963 116260 424 66 365 713 938 117249 355 576 707 880 118129 821 119042 197 485 716 28 120170 371 638 121271 424 691 94 772 935 122012 307 975 89 123025 512 93 824 41 124241 329 30 86 485 736.

125176 301 426 40 518 691 853 126187 451 500 13 673 793 893 127087 107 77 359 408 527 77 902 128082 205 460 584 622 790 129059 236 90 493 527 45 986 93 130044 230 37 435 556 724 131047 62 251 332 713 85 871 132134 252 477 507 92 624 879 133039 45 72 383 471 726 870 134052 238 641 135169 70 259 415 533 846 932 91 136011 183 362 82 725 50 137143 328 35 79 628 880 138202 70 568 139259 360 629 47 763 863 91 140052 273 522 795 822 966 141171 501 142238 43 90 400 74 507 936 64 143070 259 91 585 655 72 701 824 144080 146 222 350 588 93 816 145068 165 297 441 542 603 38 40 716 97 146028 646 58 961 147063 168 676 777 84 148040 210 380 534 770 813 149084 211 50 463 587 914 17.

150001 415 51 975 151078 124 374 474 604 991 152064 143 268 433 518 780 153019 74 285 337 857 154147 59 93 522 766 155019 49 528 85 665 824 26 87 156187 260 402 26 79 591 95 157202 57 331 617 713 95 935 37 158148 78 243 319 86 91 575 159001 161 544 665 815 946 58 99.

160089 141 620 797 973 161077 99 242 446 655 845 905 20 162368 471 541 93 625 820 163010 28 70 80 219 51 89 347 554 675 718 84 983 164064 231 165062 843 166214 18 419 589 167220 37 168158 59 237 331 676 722 85 932 169288 312 67 73 735.

170101 74 584 663 723 171076 541 770 95 902 73 172062 390 639 98 740 939 42 66 78 173238 716 56 803 926 99 174138 228 312 56 679 787 973 175004 105 53 69 372 618 762 176055 61 199 215 694 96 825 177060 173 603 178068 110 22 265 371 493 517 60 668 754 845 84 179176 224 468 705.

180375 526 91 755 72 181012 13 395 589 707 815 30 982 182007 145 229 582 619 808 962 88 183013 139 89 224 30 41 68 567 882 184013 265 725 185223 308 47 59 400 61 705 186244 487 97 747 52 91 187045 132 266 441 554 770 183212 354 826 936 97 189117 56 344 572 911 18.

190022 618 898 941 191013 714 65 831 931 192189 200 307 97 455 128 657 750 70 934 60 92 193070 215 438 91 572 194061 172 82 285 88 310 40 46 450 516 67 83 633 941 195074 107 61 246 511 87 88 709 843 52 196152 239 317 94 415 532 58 197163 297 338 405 638 45 803 991 198148 530 613 712 85 804 199013 254 402 42 534 650 857 96.

200960 201035 84 398 495 642 54 791 817 202036 53 191 294 541 661 62 203104 341 402 8 76 648 857 903 204110 228 655 99 748 67 77 892 99 970 205060 61 176 229 369 468 556 865 206104 42 79 332 47 786 843 908 207079 191 449 512 621 742 817 86 91 997 208173 236 668 209001 353 408 574 714 888.

P. Wieliński przeciw prez. Ziemięckiemu

Delikatna nazwa bardzo niedelikatnej sprawy. — Prez. Ziemięcki wiedział o wszystkiem? — Wielkopański gest. — List za pokwitowaniem.

W związku z listem p. prez. Ziemięckiego, zamieszczonym we wczorajszej „Republice“ zwróciliśmy sie do wiceprezydenta Wielińskiego z prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

W odpowiedzi usłyszeliśmy. co następuje:

— List prezydenta Ziemieckiego zdziwił mnie w wysokim stopniu, p. prezydent Ziemięcki bowiem zredagował go nieostrożnie, licząc prawdopodobnie na moją chorobę, na niedbałość w utrzymywaniu dowodu, a może na naiwność czytelników. Rachuba taka nie przystoi powadze prezydenta miasta, a już zupełnie nie odpowiada rzeczywistej powadze p. Ziemięckiego.

Postaram się wykazać p. Ziemięckiemu, że komunikat swój bardzo niefortunnie zredagował, że jego zamiar zdezawuowania mnie i skompromitowania, a w nawiasie dodaje. że p. Ziemięcki ciągle mnie zapewnia o swej bezstronności w całej sprawie, nie udał się.

Bo cóż twierdzi p. Ziemięcki? Oto przedewszystkiem że powiadomiłem go jak to p. Ziemięcki z właściwa sobie delikatnością nazywa, **„o pewnych ujemnych pogłoskach, dotyczących dwuch ławników“**. Tę jedną delikatność okazuje p. Ziemięcki w całym komunikacie. Muszę przyznać że dobrze p. Ziemięcki powiedział:

„pewne ujemne pogłoski“.

mógłbym nawet powiedzieć za Kadenem-Bandrowskim, że powiedzenie p. Ziemięckiego jest bardzo „humanistyczne“, ale to co dalej pisze p. Ziemięcki, to już ani delikatne, ani humanistyczne, ani po prezydencku, a ot tak poprostu

po pepesowsku.

Bowiem to, co p. Ziemiecki dalej twierdzi, że te ujemne pogłoski badaliśmy najpierw wspólnie, a później ja sam je tylko badałem.

nie jest zgodne z rzeczywistością.

Otóż prawdą jest, że w maju 1930 r. obwiniono wobec mnie jednego z ławników o niewłaściwość czy nadużycie w urzędowaniu. Tego obywatela, który mi to obwinienie zakomunikował, zaprowadziłem (powtarzam 5 maja 1930 r.) do urzędującego prezydenta miasta, p. Bronisława Ziemięckiego i

zarządałem od informatora. aby to wszystko co mi powiedział o owym ławniku powtórzył prezydentowi miasta,

bowiem jasne jest dla każdego. że kiedy urzęduje prezydent, to sprawy podobne muszą być przez niego załatwiane, a nie prze wiceprezydenta.

Ów informator chętnie sie na moje żądanie zgodził i to wszystko. co mi powiedział, powtórzył p. prezydentowi Ziemięckiemu. Uważałem. że moja rola na tem się skończyła, nie mam bowiem zwyczaju mieszać się do cudzych resortów.

Ale oto p. Ziemięcki pisze (jak się o tem dopiero z komunikatu dowiaduje), że p. prez. Ziemiecki

„nie wyciągnął z tych pogłosek żadnych danych, które by tworzyły podstawę dla postawienja zarzutu pod adresem któregokolwiek z ławników“.

Zdaje mi się, że nawet dla najmniej wyrobionego czytelnika staje sie z tych słów widoczne, że zachodzi tu albo jakieś dzikie nieporozumienie. albo specjalna złośliwość.

Bo jakżeż, czyż jest rzecza prezydenta „postawić zarzuty“ czy też zrobić tylko to, co jedynie zrobić należało, t. zn. pamiętać, że te pogłoski formułowały wyraźnie zarzuty. a informator wyraźnie wskazywał osoby. które były autorami tych zarzutów. Przecież mogło tylko iść o to, żeby

ŚCIGAĆ ALBO AUTORÓW TYCH POGŁOSEK ZA OSZCZERSTWO. ALBO ŁAWNIKÓW ZA NADUŻYCIA.

jeżeli nie obala się zarzutu. Tymczasem prezydent Ziemięcki podaje w komunikacie, że „nie znalazł podstaw“ dla postawienia zarzutu. Czyżby p. prez. Ziemięcki sam chciał stawać przed sądem w roli oskarżonego za „tworzenie zarzutów“?

Ja tego nie chciałem i nie chcę i z tej samej racji niesłuszny jest uczyniony mi przez p. prez. Ziemieckiego zarzut, że ja również nic tym ławnikom nie zarzucałem, ale ja przyjąłem zarzuty przez kogo innego postawione do wiadomości i dlatego właśnie

żądałem od p. prez. Ziemięckiego, aby sprawę skierował na właściwa drogę.

P. prez. Ziemięcki, jak sam twierdzi nie uczynił tego — jego to zatem sprawa. Ale p.Ziemięcki jeszcze jedno twierdzi, co jest niezgodne z prawda, a mianowicie, że ja nie dopingowałem go w czasie swej choroby w sprawie owych zarzutów czy pogłosek. Jest dla mnie naprawdę niemiłe, że musze publicznie udowodnić p. Ziemięckiemu. iż i w tym wypadku

świadomie minął się z prawdą.

A prawdą jest, której p. Ziemięcki nie zaprzeczy, że przez sekretarza jego p. Eugenjuszą Ajnenkla domagałem się od niego, aby sprawą się zajał i załatwił. Czyniłem to i dlatego, że

w końcu sierpnia wypłyneła sprawa drugiego ławnika.

Powiadomiłem wówczas, leżac chory, p. Ziemięckiego, że sprawe obydwu ławników rozpatrywałem w końcu sierpnia wspólnie z panami Rapalskim, Purtalem, Józefem Wojdanem Eugenjuszem Ajnenklem, obydwoma radcami prawnymi miejskimi i z obydwoma zainteresowanymi ławnikam.

Podałem do jego wiadomości. że **jestem w posiadaniu pewnego listu, który kompromituje jednego z tych łodzian którzy chcieli się obłowić przy magistracie.**

Wówczas p. prez. Ziemiecki zażądał odemnie przez tegoż sekretarza Ajnenkla, abym mu ten list wydał, chcąc mieć dowód w rękach. że list ten wydałem dla celów urzedowania t. zn. mówiąc językiem biurokratycznym „dla nadania sprawie biegu“ nie zaś po to by list został zwrócony osobie zagrożonej, oświadczyłem p. Ziemięckiemu przez jego sekretarza. że

list wydam, jeżeli mi napisze po co go potrzebuje i jeżeli pokwituje odbiór.

Na to moje żądanie otrzymałem od prez. Ziemięckiego list następujący:

Cytuję dosłownie:

Szanowny Towarzyszu!

Pismo X (nazwiska nie podaję) chciałbym mieć, aby sie zastanowić wspólnie z innymi nad nadaniem sprawie dalszego biegu. Czekałem z decyzją na Wasze wyzdrowienie, ale ponieważ, niestety, Wasz powrót do pracy się odwleka, musimy jakaś decyzję powziąć. Pozdrawiam

Bronisław Ziemięcki.

Łódź, dn. 29 września 1931 r.

Cóż ten list mówi? Chce zwrócić uwagę, że od 5 września leżałem w łóżku. Od wyjazdu p. Ziemięckiego na urlop nie widziałem się z nim aż do dnia 6 lutego 1931 roku. A jednak p. Ziemięcki w liście swoim stwierdza. że chce po to wziąć odemnie list p. XY.

aby sprawie nadać bieg.

Zatem sprawa była rozpatrywana przezemnie, zatem p. Ziemiecki o tem wiedział. I dlaczego twierdzi. że ja w sprawie ławników tych nic nie czyniłem? A przecież, z drugiej strony, panowie z OKR, którzy urządzili na mnie napaść bandycką ogłaszali codziennie w prasie i ogłaszają, że

ja nie dawałem spokoju nikomu,

że ciągle się awanturowałem w magistracie z powodu tych spraw. Pocóż więc ta podwójna buchalteria w dowodzeniu jednej i tej samej nieprawdy?

I jeszcze drugi dokument. który brzmi dosłownie:

„Pismo p. XY otrzymałem od p. wiceprezydenta Wielińskiego w dniu dzisiejszym.

Eugenjusz Ajnenkel

(pieczątka) sekretarz prez. miasta

Łódź, dn. 29 września 1931 r.

Oba pisma noszą tą sama datę. A teraz policzmy: P. prez. Ziemiecki otrzymał odemnie przez swego sekretarza list p. XY 29 września 1930 roku. Od tego czasu minęło 6 miesięcy i jednakże **sprawa do dzisiejszego dnia nie jest zdecydowana**

a mimo to p. prez. Ziemiecki. karcąc mnie i zarzucając nieprawdomówność, jednocześnie mówi o sobie, że gdybym go dopingował, to uważałby to za zupełnie zbędne i niewłaściwe, jako że on **„nad powierzonemi mu interesami publicznemi należycie czuwa“**

Czy jest ktoś, oprócz mnie jednego na świecie, któryby uwierzył w to, że jeżeli się w jednej sprawie nie robi nic od maja 1930 roku, a w drugiej od września 1930 roku, że to jest należyte czuwanie nad sprawami publicznemi

Zdaje mi się, że tylko ja jeden tutaj zostanę przy p. Ziemięckim. ale bardzo zdziwiony, bardzo zdumiony. dlaczego prezydent miasta Łodzi p. Bronisław Ziemięcki uważałby to moje dopingowanie za rzecz z mojej strony niewłaściwą? Czy to tak z buty wielkopańskiej, czy może z tych skłonności. które nazwał jaskrawo Kaden-Bandrowski, a których ja nie chciałbym, mimo wszystko przypisywać p. Bronisławowi Ziemięckiemu?

To byłoby wszystko, co chciałbym narazie powiedzieć o enuncjacji prezydenta Ziemięckiego.

— Czy nie uważałby p. prezydent za właściwe ze względu na krażące w mieście najróżnorodniejsze wersje wymienić nazwiska owych dwuch ławników?

— Jest to sprawa urzedowa i dlatego nie mogę wymienić nazwisk. dopóki nie została ona załatwiona definitywnie w magistracie. Zaznaczam tylko, że gdybym w swoim czasie nie zachorował, sprawa ta do dzisiejszego dnia znajdowałaby się na zupełnie innej drodze. Po otrzymaniu doniesienia przeciwko ławnikom tym.

zawezwałem ich do siebie, poinformowałem ich o czynionych im z zewnątrz magistratu zarzutach i powiedziałem:

„Brońcie się, albo zrzeknijcie się swych mandatów, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, by fotele magistrackie zajmowali ludzie, o których krażą tego rodzaju pogłoski“.

Ławnicy ci przyobiecali mi. wystąpić na drogę sądową, jednakże nie uczynili tego. Gdybym nie zachorował, wyświetliłbym sprawę czynionych ławnikom zarzutów całkowicie.

— Czy istnieje, p. prezydencie, obecnie w magistracie tendencja należytego załatwienia tej sprawy?

— Sytuacja, jaka sie obecnie wytworzyła, czyni załatwienie tej sprawy nieuniknionem. Nie można dopuścić, aby przez jednego lub dwuch panów. o których w mieście krążą uwłaczające ich czci wersje, wszyscy pozostali mieli być posądzani niesłusznie. I dlatego sprawa obydwuch ławników musi być załatwiona. (B)

P. Purtal odpowiada wiceprezyd. Wielińskiemu

Lubi, żeby o nim mówiono i pisano. — Nie zgadzał się z partją już oddawna. — Dlaczego nie podaje nazwisk oskarżonych ławników? — Choroby „pańskie“ i „proletarjackie“.

— Co pan myśli o wystąpieniu dr. Wielińskiego z szeregów P.P.S.? — pytamy p. Purtala.

— Dr. Wieliński nie znosi spokoju. Należy on do ludzi, którymi opinja publiczna powinną się stale interesować i o nich mówić. Dla dr. Wielińskiego

spokój jest czemś nie do zniesienia.

Obojętnie zresztą dla niego, co o nim piszą, byleby pisano, że on żyje i „działa“.

— A czy był napad, jak mówi dr. Wieliński?

— W tej sprawie nasza organizacja dała już dostateczną odpowiedź, w której stwierdziliśmy, że to jest

obrzydliwa nieprawda.

Należę do ludzi zorganizowanych, którym nie wolno samodzielnie załatwiać spraw, związanych z życiem organizacji. To też sprawa dr. Wielińskiego, omówiona przeze mnie, miała być rozpatrywana na posiedzeniu egzekutywy w obecności zainteresowanego. Niestety dr. Wieliński, nie wiem dlaczego, nie chciał wysłuchać mojego referatu, gdyż przed przystąpieniem do punktu, tyczącego jego osoby, uniósł się,

grożąc mi laską,

a na co również zareagowałem w ten sam sposób. Po tym zajściu dr. Wieliński opuścił posiedzenie, nietknięty przez nikogo.

— Co Pan zamierzał mówić na posiedzeniu o dr. Wielińskim?

— Po wyjściu dr. Wielińskiego zreferowałem towarzyszom moje rozmowy z dr. Wielińskim, z których wynikało niezbicie, że

dla niego pozostawanie w naszych szeregach jest kwestją czasu.

Mówiłem również, że jego praca na terenie samorządu nie jest zbyt wydajna ponieważ choroba jego — oczywiście moim zdaniem — nie była związana z „ciężką“ pracą dla społeczności,, albowiem wbrew zakazowi lekarzy

zapominał się bardzo często, zaglądając do szkodliwych dla jego zdrowia lokali, co powodowało przerwy w pracy miejskiej.

— Czy polityczne różnice zachodziły między panami?

— Dr. Wieliński był wykładnikiem opinji partyjnych do czasu Brześcia. Po tym okresie, zauważyłem, że

zaczął zmieniać stopniowo swój pogląd na bieg polityki naszej organizacji.

Mam wrażenie, że czekał momentu, któryby usprawiedliwił jego wystąpienie z P. P. S.

— Co Pan może powiedzieć o ostatnim wywiadzie dr. Wielińskiego?

— Dr. Wieliński informacje, pochodzące z naszej strony nazywa: „nieinteligentnemi“ „nieprawdziwemi“ i t.p. Ja twierdzę, że dr. Wieliński, którego uczono przecież przez kilkanaście lat w szkole średniej i wyższej nie mówi prawdy, i nie jest odważnym człowiekiem, bo **nie podaje nazwisk dwu ławników, których oskarża.**

Tak samo twierdzi dr. Wieliński, że boję się moich świadectw szkolnych, i że władze wojewódzkie kwestjonują mój awans, do którego nie mam rzekomo prawa. Jeszcze w roku 1925 ówczesne władze miejskie wystąpiły do Urzędu Wojewódzkiego, tak dla mnie jak i dla innych urzędników komunalnych o dyspensę, którą do trzeciego stopnia służbowego prawnie otrzymałem.

Czem kierował się dr. Wieliński przy badaniu mych akt personalnych, niech mu powie jego sumienie. Ja zaś wiem tylko, że potrzeby urzędowej nie było. Dr. Wieliński moją chorobę nazywa „wielkopańską“. Jako laik wiem, że **choroby nie dzielą się na „pańskie“ i „nie pańskie“.**

Wiem również, że moja choroba nie pochodzi z życia hulaszczego, a z ciężkiej pracy zawodowej.

— Czy może pan wypowiedzieć się w sprawie stawianego przez wiceprezydenta dr. Wielińskiego zarzutu o wydawanie przez niektórych panów z magistratu pieniędzy miejskich, miast na badania gospodarki samorządowej w innych miastach, na pobyt w Zakopanem?

— Nie wiem kogo p. Wieliński ma na myśli. Jeśli idzie o mnie, to **byłem nietylko w Zakopanem, lecz również w Rabce, Cieszynie i Bielsku.** W miejscowościach tych oraz w Łagiewnikach pod Krakowem, w Stradomiu, Herbach i Otwocku znajdują się sanatorja i domy poprawcze, w których wydział opieki społecznej m. Łodzi umieścił po kilkanaścioro dzieci. Miejscowości te odwiedzałem w charakterze ławnika wydz. opieki społecznej.

Łódź 11 kwietnia 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 11 kwietnia 1931

Orzeczenie superarbitra w sprawie kartelu.

Decyzja p. Hipolita Gliwica jest obowiązująca dla wszystkich przędzalników, obecnych na zebraniu z dn. 19 marca r. b.

Wyłoniona zgodnie z uchwała walnego zgromadzenia producentów przędzy bawełnianej z dnia 19 marca 1931 roku komisja arbitrażowa w kwestiach, zwiąanych ze zorganizowaniem zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej na :wem posiedzeniu, odbytem dnia 23-go marca r. b., wybrała nżej podpisanego na superarbitra i przedłożvła do jego decyzji cztery następujące zasadnicze kwestie, co do których zdania podzieliły się:

1). klucz uruchomienia.

2). czy są dopuszczalne wyjątki od klucza uruchomienia i w jakich rozmiarach oraz ewentualne ustalenie składu Komisji, która ma badać i decvdować o poszczególnych wyjątkach.

3). zasady stosowania clearingu.

4). ustalenie opłat za dozwolone uruchomienie ponad normę na zasadzie punktów 2 i 3.

Niżej podpisany odbył z panami: prez. Gustawem Geyerem, gen. dyr. O. Bankwitzem, dyr. Eborowiczem i prez. Eitingonem w dniu 26 marca 1931 roku w Warszawie posiedzenie, gdzie złożone mu były przez przedstawicieli obydwu grup, które nie mogły dojść ze sobą do porozumienia, memorjały z odpowiedniemi materjałami.

Na drugiem posiedzeniu, odbytem w Łodzi przed południem w dniu 30 marca 1931 roku z panami: prez .Gustawem Geyerem, gen. dyr. O. Bankwitzem, dyr Eborowiczem, gen. dyr. W. Lachertem, prez. Eitingonem, A. Winterem i F.Cyganem i w obecności dyr. Pawła Biedermana niżej podpisany otrzymał dodatkowe dane.

Wreszcie na posiedzeniach odbytych w tym samym składzie w Łodzi popołudniu w dniu 30 marca 1931 roku oraz przed i popołudniu 31 marca 1931 roku, poddano przy udziale superarbitra wyczerpującej dyskusji zestawienia rozmaitych projektów klucza uruchomienia.

Niżej podpisany stwierdza przedewszystkiem, że zgodnie z duchem i z treścią uchwały walnego zgromadzenia producentów przędzy bawełnianej z dnia 19 marca 1931 roku

decyzja obecna jest obowiązująca dla wszystkich zgromadzonych na zebraniu w dniu 19 marca 1931 roku.

Po wszechstronnem zbadaniu przedłożonej do supearbitrażu sprawy, o ile można ją było z otrzymanych materjałów i dokumentów przestudjować oraz z dyskusji odbytych ugruntować, superarbiter ustala co następuje co do czterech, postawionych sobie do decyzj kwestyj:

ad. 1). Podstawowa różnica dotycząca najważniejszej kwestji, oddanej pod superarbitraż, t. j. kwestji klucza uruchomienia, sprowadza się do propozycji czterech członków komisji arbitrażowej oparcia klucza wyłącznie na liczbie egzystujących, zmontowanych i zdolnych do pracy amerykańskich wrzecion i do propozycji czterech innych członków, którzy chcą klucz oprzeć wyłacznie na produkcji ostatnich dwuch lat przedkartelowych, 1928 i 1929 roku.

Zważywszy na niesłychana rozbieżność poszczególnych zakładów co do ich wielkości, zasobności, charakteru, struktury i ekwipunku, a także na tę okoliczność, że porozumienie ma narazie charakter nie syndykatu sprzedaży, nie konwencji cen, a

ramowego kartelu produkcji,

dotyczącej przytem niezupełnie jednolitego produktu, żadna z powyższych zasad, stosowana sama przez się, nie może dać w obecnych warunkach klucza mniej więcej sprawiedliwego.

Oparcie się wyłącznie na ilości wrzecion postawić może w trudnem położeniu przedsiębiorstwa tak skonstruowane, że dwie zmiany przędzalni obsługują ich tkalnie. Taka zasada nie odpowiada tym przedsiębiorstwom ze względów natury technicznej. Dla innych — drobniejszych jest ona nie do przyjęcia ze względów raczej gospodarczej natury.

Zastosowanie wyłącznego kryterjum faktycznej produkcji nie jest także sprawiedliwe, ponieważ może zahamować rozwój przędzalnictwa i pokrzywdzić najbardziej rozbudowane i najlepiej technicznie urządzone przedsiębiorstwa, które olbrzymie sumy inwestowały w swoje urządzenia. Pozatem klucz uruchomienia wszędzie na świecie oparty jest i być musi właśnie

na ilości wrzecion.

jako najlogiczniejszej i najłatwiej poddającej wszelkim kalkulacjom podstawie. Zresztą cyfra ta służy także za podstawę do obliczania składek członków Kartelu.

Wychodząc z powyższych założeń, niżej podpisany starał się przekalkulować i ułożyć w określone wzory klucz, oparty na liczbie egzystujących wrzecion z arytmetycznem uwzględnieniem poprawki na produkcję. Najrozmaitsze jednak obliczenia tego rodzaju ze względu przeważnie na rozmaitość przedsiębiorstw nie mogły dać klucza, który odpowiadałby w oddalonym nawet stopniu postawionemu zadaniu.

Po odbyciu wyczerpujących narad z Komisją Arbitrażową superarbiter doszedł do przekonania, że przyjęcie jako podstawy klucza ilości wrzecion egzystujących, jest jedynem wyjściem z trudnej sytuacji i że poprawka na produkcję może być przeprowadzona wyłącznie drogą utworzenia clearingu.

ad. 2). Po przyjęciu powyższego kwestja postawiona w punkcie 2-im, jako sprawa samodzielna, odpada i przechodzi do następnego punktu.

ad. 3). Clearing tworzy się na następujących trzech zasadach:

§ 1. Ustanawja się clearing przymusowy, do którego przydziela się na okres od 1 maja 1931 roku do 30 kwietnia 1932 roku 100,000 wrzecion według następującego klucza:

firmy, które zgłosiły

ponad 100,000 wrzecion amerykańskich wydzielają 9 proc. tych wrzecion.

od 60,000 — 100,000 wrzecion amerykańskich wydzielają 8 proc. wrzecion,

od 33,000 — 60,000 wrzecion amerykańskich wydzielają 5 proc. wrzecion.

od 16,000 — 33,000 wrzecion amerykańskich wydzielają 3 proc. wrzecion,

poniżej 16,000 wrzecion amerykańskich zwolnione są od przymusu clearingowego.

Ilość wrzecion brakująca do 100.000 dostarcza Kartel w charakterze wrzecion imaginowanych.

Powyższe 100,000 wrzecion dzieli się pomiędzy reflektantów uczestników Kartelu w następujący sposób:

A. 50,000 wrzecion otrzymują na czas trwania kartelu, t. j. do 30 kwietnia 1932 roku pro rata parte ilości swoich wrzecion do 50 proc. zgłoszonego zapotrzebowania te przędzalnie-tkalnie, które zobowiązują się:

a) do zużycia całej przędzy na własne potrzeby i do niesprzedawania jej na rynku ani bezpośrednio, ani pośrednio,

b) do nieodwołalnego przyjęcia całego przydzielonego sobie kontyngentu na okres roczny, t. j. do 30 kwietnia 1932 roku.

B. Pozostające 50,000 wrzecion dzieli się pro rata parte w stosunku do 50 proc. zapotrzebowania w pierwszej linji pomiędzy przędzalnie, związane umowami dzierżawnemi oraz innemi na wzór umowy Rudzkiej Przędzalni. Pozostałe w clearingu ilości przydziela się pomiędzy resztę reflektantów pro rata parte zgłoszonego zapotrzebowania.

Podział tych 50,000 wrzecion uskutecznia się także na okres roczny, t. j. do 30 kwietnia 1932 roku.

Następne normy roczne podziału clearingu przymusowego ustali komisja arbitrażowa w obecnym składzie członków Kartelu:

na okres 1932/33 rok nie później, jak 1 kwietnia 1932 roku.

na okres 1933/34 rok nie później, jak 1 kwietnia 1933 roku.

§ 2. Clearing czasowy ustala się co miesiąc z ofiarowanych swobodnie wrzecion, które dzielą się pomiędzy reflektantów pro rata parte ich zgłoszeń.

§ 3. Jeżeli wspomniane w punkcie ad. 3. § 1.A. tkalnie-przędzalnie nie otrzymały potrzebnych im do normy 200 proc. wrzecion z 2-ch powyższych źródeł, kartel obowiązuje się dostarczyć im te brakujące wrzeciona imaginowane za złożeniem przytoczonego w punkcie ad 3. § 1. A. a), zobowiązania.

ad. 4). Uczestnicy kartelu za każde otrzymane z clearingu wrzeciono przelewają doń następujące opłaty roczne do 30 kwietnia 1932 roku:

w/g ad. 3. § 1. A. 75 centów plus 10 proc. kosztów clearingu.

w/g ad. 3. § 1. B. 125 centów plus 10 proc. kosztów clearingu.

w/g ad. 3. § 2. koszt własny clearingu plus 10 proc. kosztów clearingu,

w/g ad. 3. § 3. po 180 centów netto.

Ostatnia opłata odpowiada cenie 82 centów za 1,000 wrzecionogodzin, a sumy otrzymane z tego tytułu idą całkowicie na rzecz kartelu i mają być po okresie rocznym podzielone między wszystkich uczestników kartelu pro rata parte ich zgłoszonych wrzecion.

HIPOLIT GLIWIC.

Upadłości, układy i nadzory.

Przed miesiącem wpłynęło do sądu podanie firmy **„Spadkobiercy Ferdynanda Keniga“**, przędzalnia, tkalnia, apretura i farbiarnia w Łodzi przy ul. Pabjanickiej 49 o odroczenie wypłat.

Przedsiębiorstwo to istnieje od 1875 roku i dotychczas wywiązywało się jak najpunktualniej ze swych zobowiązań, pomimo olbrzymich rekwizycji przez okupantów, które naraziły firmę na szkodę w wysokości 600.000 zł. (skonfiskowano wówczas maszyny, zapasy towarów, oraz inwentarz żywy i martwy (i dzięki silnym podstawom finansowym, przetrwało bez wstrząsów dla siebie kryzys inflacyjny i opierało się skutecznie do obecnej chwili panującemu od przeszło dwuch lat kryzysowi, który obecnie dotknął szczególnie boleśnie firmę, gdyż na skutek niewypłacalności dłużników, została ona pozbawiona w dużym stopniu kapitału obrotowego, wobec czego normalna egzystencja firmy została niebywale utrudniona.

Straty, wynikłe z niewypłacalności dłużników sięgają olbrzymiej sumy około 350.000 zł., co w stosunku do ogólnego kapitału obrotowego firmy, wynosi prawie całe 100 proc.

Bilans, złożony przez firmę, sporządzony na dzień 1 marca 1931 r. wykazuje nadwyżkę aktywów nad passywami w kwocie 1.789.000 zł. przy ogólnej sumie bilansowej 2.850.000 zł.

Delegowany przez sąd sędzia handlowy w charakterze biegłego, stwierdza we wniosku swym, że bilans przedstawiony przez firmę jest bardzo szczegółowo podany, umiarkowany i zgadzający się z rzeczywistością. Niewielkie zmiany, jakie poczynił on w bilansie na stratę wskutek zmniejszenia pozycji po stronie aktywów (budynki i maszyny) **od 10 — 15 proc., oraz pozycje remanentów, które zredukował od 20 — 40 proc.**, wobec czego sumę bilansową przedstawił w kwocie 2.677.000 zł., przyczem aktywa przewyższają passywa o 1.617.000 zł.

Sprawa ta była rozpoznawana w dniu wczorajszym i sąd, ze względu na tak dobrą opinję biegłego, jak i izby przemysłowo - handlowej, udzielił odroczenia wypłat firmie „Spadkobiercy Ferdynanda Keniga, oraz współwłaścicielom tejże — Teodorowi - Klaudjuszowi Kenigowi, Ryszardowi - Leonardowi Kenigowi ,Brunonowi - Rajmundowi Kenigowi,„, ,oraz Wojciechowi - Wincentemu Kenigowi na przeciąg 3-ch miesięcy od dnia wczorajszego. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Stanisław Kopczyński, a nadzorcą sądowym adwokat Antoni Obuchowicz.

Również w dniu wczorajszym była rozpatrywana sprawa upadłości firmy **„Chil Moszek Gotlib“**, sprzedaż gotowych ubiorów w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza nr. 11.

We wrześniu 1929 r. sąd okręgowy rozpatrywał jednocześnie podanie Gotliba o odroczenie mu wypłat i kilku firm wierzycielek o ogłoszenie Gotlibowi upadłości, jednakże uwzględnił tylko podanie Gotliba i udzielił mu odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, podanie zaś wierzycieli o ogłoszenie upadłości, pozostawił sąd wówczas bez uwzględnienia.

Jednakże Gotlib nie długo cieszył się z nadzoru, gdyż już w listopadzie 1929 r., na skutek sprawozdania sędziego komisarza, który wyjaśnił sądowi, iż jak się przekonał osobiście, passywa Gotliba ogromnie przewyższały aktywa i bilans przedstawiony sądowi nie był i nie jest realny.

Sąd uchylił odroczenie wypłat i ogłosił Gotlibowi upadłość.

Upadły Gotlib na zebraniu wierzycieli w dniu 16 lutego 1931 r. zaproponował układ na następujących warunkach: wszystkie wierzytelności bez kosztów i odsetek zostaną zapłacone w trzech ratach ośmiomiesięcznych, po 5 proc. każda, przyczem pierwsza rata będzie płatna w osiem miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego układ. Sumy objęte układem zostaną zabezpieczone na nieruchomościach upadłego Gotliba z równem pierwszeństwem hipotecznem.

Wobec tego, iż za układem wypowiedziała się większość wierzycieli, układ ten został zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia. Jednakże wierzyciele, a mianowicie firmy „J. Kołodziański“ i „Stender“ złożyły sprzeciw na piśmie, domagając się niezatwierdzenia układu.

Sąd w dniu wczorajszym rozpatrując powyższą sprawę, sprzeciwy pozostawił bez uwzględnienia, układ zaś zatwierdził.

W miesiącu marcu r. b. wpłynęło do Sądu Handlowego **6 podań o odroczenie wypłat.** Udzielił zaś sąd w tymże miesiącu tylko w trzech sprawach odroczenia wypłat, w jednym zaś wypadku wycofano podanie o nadzór. Upadłości wpłynęło również sześć, z których 5 z siedzibą w Łodzi i jedna w powiecie brzezińskim. We wszystkichh sześciu wypadkach sąd ogłosił upadłość.

W porównaniu z miesiącem lutym r. b. ilość upadłości się zmniejszyła, gdyż w lutym ogłoszono upadłość w dziewięciu sprawach, jedną zaś sprawę zwrócono bez rozpoznania, wobec niewpłacenia odpowiedniej kwoty na koszty postępowania nadzorów w lutym wpłynęło do sądu również 6, wobec czego stan ten się nie zmienił.

Stan banków polskich

jest zupełnie zadawalający i nie może budzić żadnych obaw

Przed niedawnym czasem omawialiśmy na tem miejscu skrócony bilans zbiorowy banków polskich na ultimo ub. roku. Staraliśmy się uzasadnić pogląd, że banki, jako całość, w obecnym kryzysie stosują godną uznania politykę powściągliwości i że powszechny kryzys zaufania nie dotknął bankowości.

Znane fakty ostatniego czasu zachęcają nas do przeprowadzenia tutaj, przynajmniej zgrubsza, analizy bilansów kilku czołowych banków.

★

Suma bilansowa **Banku Dyskontowego Warszawskiego** na dzień 31.12.30 wynosi zł. 207.6 miljonów.

Kapitały własne, t.j. zakładowy wraz z rezerwowemi wynoszą 16.37 milj. Po wyeliminowaniu z ogólnej kwoty stanu biernego, 20-miljonowej pozycji „oddziały" — stosunek kapitału własnego do cudzego w banku ma się jak 1:11.2 co jest proporcją zadawalającą, zwłaszcza jeżeli zważyć, iż pozycja wierzycieli — banków zagranicznych obejmuje w gruncie rzeczy instytucje afiljowane.

Z własnych kapitałów banku poza jego obrotami pozostaje jedynie kwota zł. 5.57 milj. za którą w bilansie przyjęte są nieruchomości. Przy badaniu płynności trzeba jednak także mieć na uwadze pewną niewiadomą, którą stanowią udziały i akcje przedsiębiorstw konsorcjonalnych (6.27 milj. zł.).

Środki obce banku składają się z następujących pozycji zasadniczych:

wkłady terminowe	70.45
wkłady a vista	11.26
Salda kredyt. r-ków bież.	24.47
banki zagraniczne	47.51
	153.69

Poza tem mniejsze kwoty stanowią banki krajowe, redyskonto i in.

Ze wspomnianej tu kwoty zgórą 150 miljonów złot. — przypuszczać wolno, iż pozycja banków zagranicznych (chodzi prawdopodobnie o instytucje skoalizowane) nie daje obaw szybkiej wymagalności; pozatem rozkład depozytów krajowych — znaczna przewaga terminowych nad a vista —zabezpiecza i z tej strony „status" banku.

W stanie czynnym — pogotowie kasowe do którego zaliczamy łącznie pozycje kasy, sum w B.P., w BGK. PKO., walut i dewiz, walorów (w lwiej części papiery o oproc. stałem), banków krajowych i zagranicznych wynoszą — 38.90 milj. złot. — Dwie główne pozycje operacji czynnych stanowią: 1) rachunki bieżące — 73.92 milj. zł. i 2) dyskonto wekslowe — 52.3 milj. zł. Wobec małego stopnia wyzyskania redyskonta w Banku P. — 1.59 milj. złot. portfel wekslowy stanowi oczywiście nader silną rezerwę płynności banku.

Jak widzimy, stan banku w każdym sensie uznać należy za odpowiadający wymogom bezpieczeństwa.

★

Bilans surowy **Banku Zachodniego** zamknięty jest ogólną sumą w aktywach pasywach — 98.5 mlj. złot. na dzień 1 stycznia 1931 roku.

Własne zasoby banku wynoszą 12.98 milj., z tego unieruchomiony kapitał przyjęty 7.48 milj. — Udziały i akcje konsorcjalne figurują kwotą — 2.22 milj. zł.

Kaptał cudzy, który jest w banku zatrudniony w głównych pozycjach przedstawia się następująco:

wkłady terminowe	15.00
wkłady banków zagr.	4.84
wkłady a vista	18.27
salda kred. r-ków b.	4.46
banki zagraniczne	16.49
	59.06 mil. zł.

Z sumy tej — jak widać — pozycje bardziej ruchliwe — wkłady a vista i salda w rękach bież. — zachowują proporcję w zupełności zadawalającą.

Pogotowie kasowe na dzień bilansowy wynosiło 11.24 milj. co przy stopniu zaangażowania się banku jest niewątpliwie wystarczające.

Główną pozycję lokacyjną stanowi dyskonto w wysokości 43.03 mil. zł. przy wyzyskaniu redyskonta — w sumie 14.01 milj. złot. Obok dyskonta poważną rolę odgrywają wierzytelności z rachunków bieżących, a mianowicie 25.56 milj. złot., przyczem ostrożność w tym dziale kredytowym uwypukla się w stosunku sald debetowych zabezpieczonych do nie zabezpieczonych, które mają się do siebie jak 1:7.

(d.c.n.)

DR. A. Z.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowej w Warszawie tendencja była niejednolita przy obrotach średnich. Dolar gotówkowy — 8.92 i pół, kabel — New York — 8.926. Dewizy: Amsterdam — 358.04, Kopenhaga — 238.72, Londyn, 43.36 3/4, New York — 8.918, Paryż — 34.90, Zurych — 171.85, Wiedeń — 125.46; w obrotach międzybankowych Berlin — 212.50, dolar got. w obrotach pozagiełdowych notowany był po kursie 8.92 i pół, rubel złoty — 4.72 i pół, srebrny — 1.50, bilon 1.70, czerwoniec 4.25. Orjentacja dla Oslo — 238.78. Akcje. Na rynku akcyjnym obroty małe przy tendencji mocniejszej. Notowano: Bank Polski — 131 i pół, Bank Handlowy — 108, Bank Zachodni — 64 Lilpopy — 21, Ostrowieckie — 43 i pół. Papiery procentowe. Dla papierów państwowych tendencja lekko zwyżkowa, natomiast dla prywatnych — utrzymana. Notowano: 4 proc. inwest. zw. — 87 i pół — 88, 5 proc. konwers. — 49 i pół — 49 3/4, 6 proc. dolar. — 73, 7 proc stab. — 83 3/4, 10 proc. kolej. — 104 1/4 — 104 i pół, 8 proc. Przem. Pol. — 83, 4 i pół proc. ziem. — 52 1/4 — 52 i pół, 4 i pół proc m. Warszawy — 53 i pół, 8 proc. m. W-wy — 73 3/4 — 73—73 1/4, 8 proc. m. Kalisza — 63 i pół, 8 proc. m. Łodzi — 68.25, 8 proc. m. Piotrkowa — 63 3/4, 10 proc. m. Lublina — 78 i pół, 10 proc. m. Radomia — 76, 10 proc. m. Siedlec — 75. W prywatnych obrotach dokonywano większych tranzakcyj dolarówką po 54, III em. — 52 i pół.

Protesty w marcu

W marcu liczba protestów wekslowych w Łodzi zwiększyła się o blisko pół miljona złotych, gdyż w tym czasie zaprotestowano w całym okręgu sądowym łódzkim 30.275 weksli krajowych na zł. 7.508.916, oraz 25 weksli zagranicznych na zł. 86.851, z czego w samej Łodzi 26.158 weksli krajowych na zł. 6.636.437 oraz 23 weksli zagranicznych na zł. 84.129.

W lutym zaś zaprotestowano w całym okręgu 24.440 weksli krajowych na zł. 7.045.750, oraz 15 weksli zagranicznych na 18.611 zł., w samej Łodzi 21.276 weksli krajowych na zł. 6.270.212 oraz wyżej podaną liczbę weksli zagranicznych.

W styczniu zaprotestowano weksli stosunkowo na największą wartość bo na zł. 7.871.557, weksli krajowych sztuk 27.567 oraz 22 weksle zagraniczne na zł. 41.430 z czego w samej Łodzi 23.737 krajowych na zł. 7.057.550 i wyżej podaną cyfrę zagranicznych.

Przed sporządzeniem protestu wykupiono weksli w marcu wartościowo najmniej, bo 10.887 sztuk na 2.393.752, pod czas gdy w lutym 8.763 na zł. 2.426.352 i w styczniu 9.816 na zł. 3.737.764.

Z powyższego wynika, iż weksle płatne w marcu, musiały być wystawione na mniejsze sumy, aniżeli w innych miesiącach.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie podaż żyta była caokolwiek zwiększona przy tendencji utrzymanej. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 25 3/4 — 26, pszenica 31 i pół — 32 i pół, owies jednolity 26 i pół — 28 owies zbierany 24 i pół — 25, jęczmień na kaszę 25 i pół — 26, jęczmień browarny 26 — 27,, mąka pszenna luks. 58 — 68, mąka pszenna 4/0 51—58, mąka żytnia 39—41, otręby pszenne szale 21 — 22, otręby pszenne średnie 20—21, otręby żytnie 19 i pół — 20, kuchy lniane 32 — 33, kuchy rzepakowe 21 — 22, groch polny jadalny 28—31, groch „Victoria" 33—36, koniczyna czerwona bez kamionki o czystości do 97 proc — 300—380, koniczyna biała bez kamionki o czystości do 97 proc. 350—450, wyka siewna 42—45, seradela podw. czyszczona 90—95, poluszka siewna 45—47, łubin niebiesk 24—26, łubin żółty siewny 38—42.

NOTOWANIA BAWEŁNY

Liverpool, 9 kwietnia.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: kwiecień 5.54, maj 5.58 czerwiec 5.62, lipiec 5.64, sierpień 5.70, wrzesień 5.73, październik 5.77, listopad 5.80, grudzień 5.84, styczeń 5.88, luty 5.92, marzec 5.96, Loco 5.60.

Liverpool, 9 kwietnia.

Bawełna egipska — zamknięcie: maj 8.49, lipiec 8.62, październik 8.74 listopad 8.77, styczeń 8.90, Loco 8.90.

Aleksandrja, 9 kwietnia.

Bawełna egipska—zamknięcie Sakellaridis: maj 15.82, lipiec 16.38, listopad 17.44, styczeń 17.66. Ashmouni: kwiecień 11.08, czerwiec 11.48, sierpień 11.68, październik 12.16, grudzień 12.40.

Nowy Orlean 9 kwietnia.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: maj 10.19, lipiec 10.44, październik 10.75, grudzień 10.92, styczeń 11.08, Loco 9.93.

Nowy York, 9 kwietnia.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 10.20. Kontrakty: kwiecień 10.11 maj 10.21, czerwiec 10.23, lipiec 10, lipiec 10.46 sierpień 10.59, wrzesień 10.68, październik 10.78, listopad 10.90, grudzień 11.02, styczeń 11.12, luty 11.19, marzec 11.27.

Turniej szachowy

o mistrzostwo Łodzi

W siódmej rundzie turnieju szachowego wyniki przedstawiają się następująco:

Regedziński w partji hiszpańskiej przeciwko Rozenbaumowi już na wstępie popełnił duże przeoczenie, podstawiając ważnego piona, co przypisać należy niedyspozycji, gdyż podobne błędy nie powinny się zdarzać w grze poważnej. Wskutek tego przeoczenia Rozenbaum osiągnął nadto przeważającą pozycję i bez większych trudności partję wygrał.

Appel poświęcił w gambicie hetmańskim przeciwko Michalecowi piona. Aczkolwiek ofiara ta nie była poprawna, to jednak Appel wygrał z powodu słabego oporu przeciwnika.

Szpiro obrał czarnemi niekorzystny dla siebie debjut gambitu odwrotnego w spotkaniu przeciwko inż. Krakowskiemu i z powodu konsekwentnej gry przeciwnika swego nie był w stanie przezwyciężyć piętrzących się trudności, wskutek czego przegrał.

Frydman już w debjucie osiągnął pozycyjną przewagę przeciwko Landsbergowi, broniącemu się w sposób nieteoretyczny. Frydman następnie zdobył przewagę materjalną i zmusił przeciwnika swego do poddania się.

Szefer początkowo dobrze bronił się w partji sycylijskiej przeciwko Hirszbajnowi, wyrównywując grę. W dalszym ciągu Szefer nie rozwiązał jednak problemów, stawianych mu przez przeciwnika, i przegrał.

Stan turnieju po ósmej rundzie: Appel 6 i pół, Rozenbaum 6 (1), Regedziński 5 i pół, inż. Krakowski 4 i pół (1), Frydman 3 (1), Landsberg 2 i pół (1), Hirszbajn 2 (2), Szefer i Michalec po jednym wygranym punkcie.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Najmniej samobójstw — w Polsce.

Plaga samobójstw szerzy się wśród ludzi zamożniejszych

Zjawisko samobójstw stało się dziś zjawiskiem powszechnem, obejmującem wszystkie ludy i kraje. Poza nielicznemi naogół wyjątkami nie jest to zjawisko o charakterze epidemicznym, związane jest natomiast dość silnje z **warunkami geograficzno-klimatycznemi i wyznaniowemi.**

Statystyki, przeprowadzone nie całemi krajami, lecz drobnemi ich prowjncjami, wykazują słuszność tego twierdzenja. Jeśli brać pod uwagę wyznanie, **największą ilość samobójstw skonstatować można u protestantów,** zwłaszcza reformowanych i kalwinistów, najmnjej zaś u katolików. Oczywiście, wielką rolę grają tu czynniki lokalne, jak wpływy socjalizmu, wrodzony konserwatyzm, biorąc jednak pod uwagę n.p. statystykę krajów niemieckich, spostrzeżemy, iż w okręgach o ludności przeważnie katolickiej ilość samobójstw wynosi 1.25-0,77 na 10 tysięcy ludności, przy ludności mieszanej, 2,19 do 1,30, a przy ludności wyłącznje protestanckiej 2,43! To samo zaobserwować można w Holandji przy zestawieniu północnych prowincji protestanckich z katolickiemi prowincjami Brabantu i Limburga, w Szwajcarji itd.

W Europie największą ilość samobójstw wykazuje **Saksonja** (3,54 na 10 tysięcy ludności), **najmniejszą Polska** (0,26) i **Grecja** (0,16), w miastach zaś: Budapeszt (4,91) najwięcej, najmniej Rotterdam (0,58). W Polsce: **Warszawa 2,34 Łódź 1,11.**

Charakterystycznem jest, że stosunkowo najwięcej plaga samobójstw szerzy się **wśród zamożniejszych, częściej u starców, niż u ludzi dojrzałych.**

Przeciw psychoanalizie

występuje duchowieństwo katolickie

Na dorocznem zebraniu brytyjskiej rady zdrowia publicznego w Birminghamie arcybiskup katolicki Msgr. Downey wystąpił z ostrzeżeniami moralnej natury przed nadużywaniem psychoanalizy. Z punktu widzenia praktycznej etyki — mówił ks. arcybiskup — to, co jest prawdą w psychoanalizie, nie jest nowem, to zaś, co jest tu nowem, nie jest prawdziwem. Nie jest bynajmniej wynalazkiem psychoanalityków, żeśmy wszyscy od dziecka skłonni do złego i że te złe skłonności muszą być ujarzmiane. Chwali się psychoanaliza pewnemi „uzdrowieniami", czy jednak może podać takie nawrócenia ku cnocie, jak to czyni Kościół przy nawracaniu pogan?

Najgorszem bodaj jest, że psychoanalityk chce czasem odgrywać rolę spowiednika. Ponadto istnieje poważne niebezpieczeństwo nadużywania tajnych myśli pacjenta, tak poważne, że nawet sami psychoanalitycy uważają, iż nadszedł czas, aby w interesie zdrowia publicznego uregulować praktyki stosujących psychoanalizę.

Józef Litwin.

REJENT-POETA.

Akty prawne, wierszem pisane.

3)

III.

Z kolei przedstawiamy czytelnikom nieco późniejszy protokół posiedzenia sądu polubownego wraz z wyrokiem tegoż.

Działo się we wsi Kiełkowie w Brzezjńskim powiecie
W tysiącznem osiemsetnem dziewiętnastem lecie
Dnia szesnastego Września
Ponieważ w osnowie,
Przed pisarzem Borowym spisanej w Strykowie
Siódmego Września anni currentis Jan Otto,
Były rotmistrz i Róża z Pleckich, primo voto
Górkowa, a dziś wdowa Strzembosz, oświadczyli,
Że nie chcą, aby w sądach oczami świecili,
Owszem strony spór niżej opisany cały
Na nasz sąd polubowny ostatecznie zdały;
Przeto my, wyrażeni niżej na podpisie,
Dla rozsądzenia sporu zgromadziliśmy się.
Naprzód Otto, quia powód, przy sądowym stole
Stojąc wzniósł: że czując w sobie bożą wolę
I chcąc podług przysłowia mieć już chleb gotowy
Niósł strzeliste afekta do pozwanej wdowy;
A wielbiąc przez rok cały jej podżyłe wdzięki
Zyskał wreszcie przy świadkach obietnice ręki.
Już się cieszył pewnością posiadania żony,
Już był termin do ślubu przez nią wyznaczony,
Gdy nagle — w nos ją jakaś ukąsiła mucha
I jejmość o małżeństwie teraz ani słucha;
Słowem pozwana wdowa Henryka Strzembosza
Formalnego przy wszystkich dała mu odkosza.
„Jakież (prawi) do tego mogła mieć powody?
„Prawda, prześwietny sądzie! nie bardzom już młody,
„Lecz i ona nie dziecko; ale skarz mnie Boże
„Nikt mi kwalifikacji odmówić nie może.
„A dowód, że odwaga moja żyje cała.
„Że choć obżałowana dwóch już mężów miała,
„Jam się nie zląkł"
„Gdy zaś prawą idąc drogą
„Nie można do małżeństwa przymusić nikogo;
„Lecz znowu kto obietnic swoich nie uiści
„Winien nagrodzić szkody, stracone korzyści;
„Gdy powód w tym wypadku stracił bardzo wiele,
„Bo już z góry wydatki robił na wesele,
„Grajków z góry zapłacił, kupił kocz i konie,
„By je jako dar ślubny ofiarować żonie,
„Dziś je sprzedał ze stratą. Gdy wreszcie wieść hyża
„Ottonowi już jako mężczyźnie ubliża
„I z tej przyczyny w całym kursuje powiecie,
„Więc wnosił — by sąd, w prawnym zebrany komplecie,
„Skazał obżałowaną za szkody tak jawne,
„Na sześć tysięcy złotych i na koszta prawne".
Pozwana ze swej strony przynosząc obronę,
Przyznała, że ją rotmistrz chciał pojąć za żonę;
A że właśnie w stosowną pojawił się porę
I umiał zręcznie podszyć się w baranją skórę,
Że był grzeczny, uprzejmy, prosił uniżenie,
Więc na związek małżeński zyskał zezwolenie.
Gdy sądził rzecz skończona — z pod baraniej skóry
Zaczął powoli wilcze wyciągać pazury;
I swego charakteru dał przykład dość świeży,
Bo gdy dużo siedziało gości przy wieczerzy,
On, pociągnąwszy z flaszki, zaczął z gęstą miną
Sprawdzając tem przysłowie: veritas in vino.
Dowodzić: „jak w rygorze trzeba trzymać żonę,
„Jak te wszystkie grzeczności i słówka pieszczone
„Są później źródłem wszystkich i fochów i krzyków
(Wyraźny przytyk do mnie i mych nieboszczyków)
„Że on, co się w Hiszpanji swoiem męstwem wsławił,
„Iż go nawet za przykład wódz hufcom wystawił,
„Choć wrogiem zwyciężon pod Bajlen Castanos,
„Nie da się pewno nigdy żonie wodzić za nos;
„Że u niego na wszystkie jej fochy, narowy
„Będzie jedno lekarstwo, to jest: — kij dębowy".
W tak odkrytym sposobie myślenia jest cała
Przyczyna, że pozwana te związki zerwała;
A więc słuszność w tej sprawie cała po jej stronie.
Że wprawdzie rotmistrz Otto miał i kocz i konie,
Lecz kocz klekot — a pewna jak niesie wiadomość
Konie były ranżery, jak i sam jegomość.
Replikując pan rotmistrz tem się wręcz zasłania,
Że fakt mu przytaczany nie mógł do zerwania,
Być pobudką pozwanej po Strzemboszu wdowie,
Bo przecież o tem stare naucza przysłowie
(A w przysłowiach wszak mądrość narodów się kryje)
„Że kto pije ten żyje, a kto żonkę bije,
„Będzie zbawion" — więc próżny w obronie słów nawał,
I powód przy swej szkodzie ostatecznie obstawał,
Sąd polubowny, wziąwszy sprawę do narady,
Rozstrzygnąwszy czyn sprawy i prawne zasady,
Zważywszy: że ten tylko wynagradza szkody,
Kto odstąpił bez prawnych przyczyn od ugody,
Ale kto miał pobudkę prawną do zerwania,
Zerwać mu żadne w świecie prawo nie zabrania,
Zważywszy: że sam Otto tego nie obwija
W bawełnę, że na żonę chciał używać kija,
Że jejmość, widząc taki na swą skórę zamach,
Słusznie nie była rada takim specjałom
Zważywszy: że przysłowie kiedyś może w cenie
Dziś już z postępem czasu straciło znaczenie;
A kto niebacznie dawne chce wskrzesić przysłowie,
Ten źle jest wychowany, albo ma źle w głowie:
Że czytamy w rzymskiego pismach oratora
Te odwieczną maksymę: „alia tempora
Alii mores", że zatem ręczyć można śmiało,
Że wnukom nie przystoi, co dziadom przystało,
Bo o tem także rzymskie przysłowie stanowi,
Że to „quod licet Iovi", to „non licet bovi";
Że maksyma w narodzie później wyrobiona
Naucza nas, iż „żona jest w domu korona",
Wreszcie czytamy w dziełach książęcia poety,
Że „my światem rządzimy, a nami kobiety";
A więc mąż, co na żonę ramię swe wytęża,
Nie może być z ochotą przyjęty na męża;
Zważywszy: że pozwana o koszta nie prosi.
Sąd więc:
Skargę oddala, koszta prawne znosi;

(D. c. n.).

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 11 kwietnia 1931 roku.

Godz 11 58—12 05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12 05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A Klingbeil Łódź. Piotrkowska Nr 160. 13 15—13 25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.00 Przerwa. 15.00—15.20 Odczyt dla maturzystów p. t: „Epoka Kongresów" — wygł. prof Janusz Iwaszkiewicz (tr. z W-wy). 15.20—15 50 Przerwa. 15.50—16 10 „O śledziu i jego połowie" — wygł. inż. J. Frydrychiewicz (tr. z W-wy). 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy). 16.15—16.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów z Warszawy. 16.20—16.35 Kącik artystyczny LSG (tr. z Warszawy). 16.35—16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—17.15 Kącik dla młodych talentów Wykonawcy: Stefan Merkel (bas) Elżbieta Dankiewicz (sopran) Na fort towarzyszy prof L. Urstetin (tr. z Warszawy) 17.15—17 40 „Czy warto się uczyć na starość" — wygł. p. St. Czubek. prezes Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej (tr z W-wy 17 45—18.15 Program dla dzieci (tr. z W-wy) Słuchowisko pióra J Porazińskiej „U słoneczka na zagrodzie", z ilustracją muzyczną Wł. Macury, 18.15—18.45 Koncert dla młodzieży z W-wy. 18.45—19 10 Rozmaitości. 19 10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny. 19 25—19.40 Płyty gramofonowe 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20 00—20 15 Feljeton p. t.: „Bez legendy" — wygł. dr Stefan Essmanowski (tr. z W-wy). 20 15—20.30 Skrzynka pocztowa techniczna - koresp. omówi i porad udzieli Kier. Wydz. Prasy i Propagandy P R p. Wacław Frenkiel (tr z W-wy). 20 30—21 00 Recital śpiewaczy Eriki Burkiewicz-Arrau. Na fort. tow. prof. L. Urstein (tr z W-wy) 21.00—22.00 Koncert muz. lekkiej z Warszawy w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Idy Iosiówny (klinga) i prof. L. Ursteina (akomp.) 22 00—22 15 „Na widnokręgu" (tr. z W-wy) 22.15—22 35 Utwory Chopina w wyk. Stefana Askenazego (tr. z W-wy) 22.35—24.00 Komunikaty: PAT. meteorol., polic. sport., oraz koncert „życzeń" z płyt gramofonowych.

NIEDZIELA, dnia 12 kwietnia 1931 r.

Godz. 10 15—11 45 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Najświętszej Marji P. w Krakowie. 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu dziennego i reper. teatrów i kin. 12 15—14 00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Alina Teitelbaum (fort.). Stefan Terc (skrzyp.). 1. Berlioz: Uwertura „Benvenuto Cellini" 2. Saint-Saens: Koncert fortepianowy F dur 3. Saint-Saens: Poemat symf. „Młodość Herkulesa" 4. Lalo: Symfonja hiszpańska na skrzypce i orkiestrę. 14 15—15.00 Audycja rocznicowa rozmaitości łódzkich 15,00—15 40 Koncert „życzeń" z płyt gramofonowych dla dzieci. 15 40—16.10 Program dla dzieci. 1) Dwutygodnik radjowy „Co się dzieje na świecie". 2) Płyty gramof. 3) Feljeton prof. Leona Rygiera „Młodość skrzydlata" (tr. z W-wy). 16 10—16.50 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski. 16 30—16.40 Płyty gramofonowe z Warszawy. 16.40—16.55 Kłopoty początkującego fotografa" — wygł. inż. Marjan Dederko (tr. z W-wy) 17 15—17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr z W-wy) 17 40—19.00 Koncert popularny Ork. P R pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy). 19.00—19 25 Rozmaitości 19.25—19.40 Feljeton p. t.: „Dzieła nieznanych budowniczych" — wygł. p. J. Puciata-Pawłowska (tr z W-wy). 19.40—20 00 Odczytanie progr. na dzień następny. Wojewódzki komunikat radjowy, oraz komunikat sportowy łódzki. 20.00—20.30 Transmisja z Krakowa. Występ p. Leona Wyrwicza. 20 30—22 00 Koncert popularny w wykonaniu ork. pod dyr. J Ozimińskiego. Olga Olgina (sopr.) i L. Urstein (akomp.) W przerwie kwadrans literacki. Nowela Mieczysława Jarosławskiego p. t.: „Sztorm" (tr. z W-wy). 22 00—22.15 Feljeton p. t.: „Do Hiszpanji" — wygł. p. M. Wierzbiński (tr z W-wy). 22.15—22.35 Utwory fortepianowe w wykonaniu Romana Jasińskiego (tr. z W-wy). 22 35—24.00 Komunikaty: PAT. meteorol., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Z kartoteki Policji Kryminalnej

Poniżej podajemy zdjęcia fotograficzne oraz odciski daktyloskopijne palców poszukiwanego przez urzędy policyjne wszystkich krajów, słynnego włamywacza, zwanego

„TAJEMNICZY DŻEMS".







Napad rabunkowy pod Łodzią.

W dniu wczorajszym władze policyjne zostały powiadomione o napadzie rabunkowym, dokonanym w powiecie łućmierskim.

W godzinach przedwieczorowych 34-letni gospodarz wiejski Józef Kostela, zamieszkały we wsi Dąbrówka Wielka powiatu łućmierskiego, powracał ze Zgierza do domu.

Gdy znalazł się on w pobliżu lasu Dąbrowskiego, z przydrożnego rowu wyskoczyło czterech jakichś osobników, którzy zatrzymali Kostelę i zażądali wydania im pieniędzy.

Mimo tłumaczeń, że pieniędzy nie posiada, osobnicy ci zrewidowali go dokładnie i po odebraniu 45 zł. zniknęli w lesie. W sprawie napadu policja prowadzi dochodzenie.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

OSOBISTE.

Onegdaj pobłogosławiony został związek małżeński między p. Janiną Kurasińską a p. wiceprezydentem miasta Pabjanic Mieczysławem Tomczakiem. Ślub odbył się w Warszawie.

UNIEWAŻNIENIE PODATKU.

Urząd wojewódzki w Łodzi zawiadomił magistrat m. Pabjanic. że ściągnięty przez miasto w ubiegłym roku podatek drogowy został przez ministrestwo unieważniony.

Wpłacone z tego tytułu 70.000 złotych winny być uważane przez magistrat za zaliczki na podatki inne roku bieżącego.

SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj wieczorem popełnił samobójstwo przez powieszenie się robotnik Wacel Józef, lat 17, zamieszkały przy ul. Leśnej nr. 13.

Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

NOWORODEK W STUDNI.

W dniu wczorajszym o godzinie 7 m. 30 rano w studni, znajdującej się przed domem przy ul. Tuszyńskiej 74 znaleziono zwłoki noworodka.

Ciało noworodka było w zupełnym rozkładzie, wskutek czego nie można było ustalić płci.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia wyrodnej matki.

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

W dniu wczorajszym na podwórzu fabryki firmy Krusche-Ender wypił większą dozę esencji octowej robotnik Juljan Kołdunek, lat 44.

Denata pogotowie ratunkowe zabrało do szpitala Kasy Chorych. Przyczyną rozpaczliwego kroku robotnika był rozstrój nerwowy.

Paul Morand.

Wall-street — złote serce Ameryki

Znakomity powieściopisarz francuski Paul Morand. który odbył niedawno dłuższą podróż po Stanach Zjednoczonych, w wydanej ostatnio książce opisuje swe wrażenia z podróży. Jednym z najciekawszych odcinków jest opis Wall-Street „złotego serca" Ameryki.

Olbrzymia giełda nowojorska na Wall-Steet pilnie chroniona jest przez detektywów. Zdawałoby się, że jest to zupełnie zbyteczne. Z olbrzymiego kilkunastopiętrowego domu, nie dochodzi żaden szum. który pozwalałby wnioskować, że odbywają się tam rzeczy, od których **zależny jest los finansowych przedsiębiorstw Ameryki i Europy.**

Pozornie panuje martwa cisza. Ale jest to zupełnie zrozumiałe. Dolne piętra giełdy zajęte są przez prywatne biura pośrednicze. Właściciele tych biur zjawiają się w swych przedsiębiorstwach zaledwie na godzinę, dwie dziennie. — Przez cały czas tkwią na górze. na 22 piętrze. tam gdzie odbywa się codziennie batalja, o jakiej nie mają wyobrażenia obywatele Europy. Tam wydaje się **bezapelacyjne wyroki śmierci na przedsiębiorstwa i na istnienie setek tysięcy akcjonarjuszy.** Tam ludzie w ciągu jednej godziny tracą olbrzymie majątki lub też z nizin społecznych podnoszą się do sfery górnych dziesięciu tysięcy.

Laik, wchodząc do olbrzymiej sali, odnosi wrażenie, że nie dzieje się tam właściwie nic osobliwego. Gęsty tłum ludzi całkowicie zajęty jest omawianiem swych spraw. Ludzie, w kapeluszach na głowach, nachylają się ku sobie, podchwytują jakieś wiadomości, wydają szeptem dyspozycje. Poprostu trudno zorjentować się, że odbywają się tu tranzakcje, **sięgające miljonowych sum.** — Wzdłuż sufitu ciągną się przewody telefoniczne, zakończone słuchawkami. Co dziesiąty człowiek trzyma w ręku taką słuchawkę. A równocześnie w drugim ręku trzymają słuchawkę, której przewód ginie gdzieś w podłodze. Potrącić ich nie można. **Połączeni oni są równocześnie z telegrafem i z telefonem, notując pilnie w notesach, wydając szybkie dyspozycje ludziom ich otaczającym.**

Padają zdania szybkie jak błyskawica.

— Sto United Stiel...

— Tysiąc Coty...

— Dziesięć tysięcy **Canadian Pacific...**

Wystarczy sześć minut, aby polecenie wydane w Paryżu przybyło do New Yorku i odpowiednie papiery zostały zakupione na Wall-Street.

A tymczasem gęsty zbity tłum powoli zaczyna się podniecać. Ludzie już nie mówią szeptem. lecz krzyczą. Krzyczą w najwyższem zdenerwowaniu. — Gdyż oto po przewodach z sufitu i podłogi nadeszły nowe wiadomości.

— *Zobaczycie, że po upływie kilku dni będą one notowane po 180...*

— Do licha... Gdybym wiedział...

Wszyscy spieszą w kierunku ściany, na której widnieją olbrzymie czarne tablice. Na tablicach tych co chwila zapala się lampka elektryczna oświetlając jakiś numer. Jest to numer maklera. Według tego numeru wszyscy na giełdzie orjentują się jaki makler otrzyma za chwilę polecenie kupna czy sprzedaży akcji. Padają głośne nazwiska, stojące za maklerami.

— Co? Morgan sprzedaje?

I natychmiast setki ludzi biegną na dolne piętra, do biur pośrednika, by sprzedać. Jest to ślepy pęd. W chwili paniki, która wybucha momentalnie, nikt nie zdaje sobie sprawy, w jakim celu Morgan sprzedaje. Ale jeśli sprzedaje musi w tem coś być. **I akcje notowane po 175 zaczynają spadać karkołomnie.** Po upływie 20 minut, nikt ich nie chce brać nawet po 80.

A wtenczas znów zapala się światełko. Pośrednik chwyta za tubę telefonu. **Krótkie zlecenie: „Brać". I już stado maklerów wykupuje wszystkie akcje,** które oddawane są za bezcen przez ludzi, nie umiejących już w tej atmosferze podniecenia kalkulować na zimno. Gdy się wszyscy spostrzegą, już jest zapóźno. Olbrzymi portfel akcji jest własnością finansisty. **A jutro rozpocznie się gra na zwyżkę.**

Wystarczy jedno rzucone mimochodem słówko, aby z rąk do rąk przelewały się papiery o bajońskich wartościach.

A w korytarzach stoją tłumy zdenerwowanych ludzi. **To drobni urzędnicy, policjanci, służące.** Wszyscy ogarnięci są gorączką gry. Nie rozumieją się na tem i głodnemi oczyma spoglądają na zbity tłum maklerów i na zapalające się lampki. **Albo zarobią w ciągu dzisiejszego dnia, albo stracą wszystkie swe oszczędności.**

Uderza gong. Dzień giełdy skończony. Wychodzą pierwsi wielcy finasiści. Za nimi pośrednicy. Za nimi cały szary tłum. W godzinę później bjuraliści i robotnicy, powracający z pracy, z napięciem czytać będą wieczorowe wydanie dzienników, by sprawdzić jak minął dzisiejszy dzień na giełdzie. A w pustej sali, w której w ciągu kilku godzin dokonano obrotów na setki miljonów dolarów, pozostaje gruda papierków — notowań i zleceń.

Tysiące ludzi spędzi wieczorem najcudowniejsze chwile w swem życiu. — Setki — pożegnają się z tem życiem przez naciśnięcie spustu rewolweru. — Ameryka i Europa oszaleje. A wielkie rekiny giełdowe w wytwornych samochodach udadzą się do swych podmiejskich will. Mieli oni pracowity dzień. — Tego samego dnia jeszcze wydają polecenia swym bankom.

A jutro gorączka znów omota setki tysięcy wielkich i małych giełdziarzy. Znów drżyć będą miljony ludzi, ogarniętych szałem gry i chęcią wygranej. Znów miljony przejdą z rąk do rąk, niosąc zadowolenie jednym i rozpacz drugim.

Kino-Teatr Spółdzielni
Sienkiewicza 40.
Dziś poraz ostatni wielki podwójny program!

I. Potężny film p. t. **„ROZPĘTANE ŻYWIOŁY“**
W rolach głównych **VILMA BANKY i RONALD COLMAN.** — Najbardziej czarująca para kochanków marzy, kocha i walczy wśród niebezpiecznych żywiołów i rozkiełznanych namiętności przeżywają rozkoszną sielankę miłosną.

II. **TAJEMNICA SKRZYNKI POCZTOWEJ**
W rol. gł. **Marja Bogda, Jerzy Marr, Józef Węgrzyn** i inni. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Na I seanse ceny wszystkich miejsc po 40 i 60 gr.

BAR „A LA ASCHINGER“ PIOTRKOWSKA 30.
TEL. 205-91.
Zawiadamia, że po gruntownym remoncie poleca znane ze swej dobroci i jakości **KANAPKI, SAŁATKI** i inne potrawy oraz **OBIADY** w cenie **zł. 1.65.**

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANĄ Nr. 36**
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-6 wniedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
Klinger
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka itd. regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
przeprowadziła się
GDAŃSKA 57, I piętro, telefon 108-01.
Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

Na WIOSNĘ!!! LATO!!!
REFORMY, figi, kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! **Po cenach bajecznie niskich z najlepszych materjałów** poleca **WYTWÓRNIA,** Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych

Nasiona wszelkie pierwszej jakości, przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych polecają:
Składy **L. Jasińskiego**
prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, **andrzeja 10** tel. 168-56
w Łęczycy, **Poznańska 30** tel. 125
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Nr. sprawy Z. 24/31. Odpis.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice - Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi Gross i Landau, Sekretarz apl. Szumacherówna. Dnia 31 marca 1931 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania firmy „Łódzka Przędzalnia Wigonji Wolman i Goldman“ o odroczenie wypłat

postanowił:

Udzielić firmie „Łódzka przędzalnia wigonji, właściciele Wolman i Goldman“ i jej właścicielom Maurycemu Wolmanowi i Adolfowi Goldmanowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 31 marca 1931 r. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim“ i pismach „Republika“ i „Kurjer Łódzki“, oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Łódzka przędzalnia wigonji“. Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Jakóba Libracha, nadzorcą sądowym b. Wice - Dyr. banku Jana Bukowskiego, ul. Wólczańska 62.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność:
St. Sekretarz (—) **T. Cichecki.**

Nr. sprawy Z. 41/31.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28, poz. 20) zawiadamia, że Kazimierz - Henryk - Wincenty Rzewuski, zam. we własnych dobrach Bratoszewice, w tejże gminie, w pow. Brzezińskim, prowadzący tamże przedsiębiorstwo pod firmą „Krochmalnia Głowno właściciel Kazimierz Rzewuski“, oraz cegielnię Hoffmanowską na folwarku Borówka, gm. Bratoszewice, pow. Brzezińskiego i tartak parowy w osadzie zwanej „Stara Piła“ gm. Bratoszewice, wniósł w dniu 30 marca 1931 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie mu odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 28 kwietnia 1931 r., na godzinę 10-tą rano, sala Nr. III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele powyżej wymienionego mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

za Wice - Prezesa (—) **Wł. Roszkowski**
St. Sekretarz (—) **T. Cichecki.**

slawa institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 1.3876
Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki Heljoterapja: lampa kwarcowa, lampa sollux. Upiększanie na balet
Godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.

Do akt Nr. 106 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Jaroszyński,** zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 kwietnia 1931 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Klein i S-ka“ i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 880.
Łódź, dnia 9 kwietnia 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1197 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Jaroszyński,** zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 kwietnia 1931 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ul. Cmentarnej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Baranowskiego i składających się z mebli, maszyny do szycia, instrumentów muzycznych i innych, oszacowanych na sumę zł. 1360.
Łódź, dnia 9 kwietnia 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 872 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ajzyka i Brany Kleiman i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1070.
Łódź, dnia 18 marca 1931 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 937 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała - Zalmana i Bajli, małż. Bande i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 610.
Łódź, dnia 19 marca 1931 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Dr. med.
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań. Lampa kwarcowa.

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktór
P RAPORT
ginekolog-urolog
choroby kobiece dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
Przyjmuje w domu 6—8 wiecz. i w lecznicy „Sanitas“, ul. Cegielniana Nr. 29 od 11—1-ej.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp
dla niezamożnych
ceny lecznic.

Dr. L. Rydzewski
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 7-9 w
w niedzielę i święta
od 10—1 po poł.
ul. **Zamenhofa 6**

Dr. med.
W. Balicka
przeprowadziła się na
ul. Piotrkowską 200
(róg Pustej)
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

Dr. med.
NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie djatermią, djatermokoagulacją oraz lampa kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Zawiadamiam
Sz. Klijentelę
iż od 10/4 zwolniłem woźnego Bolesława Czeladzińskiego i proszę o nie wpłacanie i nie oddawanie garderoby jemu.
Zakład Krawiecki
L. HETMAN,
Wólczańska 63.

ZDROWIE TO SKARB.
PRIMEROS PREZERWATYWY
antyseptycznie spreparowane, **to gwarancja zdrowia**
Wystrzegać się naśladownictw.

Ważne dla
P. P. Administratorów i Wł. Domów.
Numeracje mieszkań (odlew aluminjowy, emaljowany) po cenach fabrycznych poleca M. Korycki,
Franciszkańska 24, w podwórzu.



Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
telef. 128-07
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Kupno i sprzedaż

SAMOCHÓD „Buick“ torpedo 4 cyl. w dobrym stanie tanio sprzedam. Żeromskiego Nr. 15, m. 7, tel. 167-76. 12

PIES wilk do sprzedania, wiadomość ul. R. Mielczarskiego (dawn. Szkolna) 13, m. 5 front. 12

MASZYNĘ do szycia tektury kupię. Wołkowicz, 6-go Sierpnia 2, tel. 161-26

SPRZEDAM dom w Skalmierzycach, punkt pierwszorzędny, z piekarnią, masarnią, ślusarnią. Łódź,, Nawrot 72, Koperski.

KUPIĘ za gotówkę domek murowany z ogrodem owocowym na peryferjach lub w okolicy Łodzi, Zgierza, Pabjanic i t. d. Oferty szczegółowe do administracji „Republiki“ pod „M. T.“ Pośrednicy wykluczeni. 11

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

Lokale

BALKONOWY, frontowy pokój umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Gdańska 43/5. 30

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem i wygodami odnajmę. Podgórna 25/27, m. 14 (przy Dąbrowskiej) dojazd 7 — 17.

SŁONECZNE 2 pokoje, kuchnia z wygodami, I, II piętro, poszukiwane. Andrzeja 32, m. 12.

PRZYJMĘ dwuch panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Składowa 11, m. 29.

DUŻY pokój umeblowany, frontowy z niekrępującem wejściem, do wynajęcia. Narutowicza 31, m. 5.

POKÓJ kawalerski z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia, ul. Przejazd 49, m. 6.

POKÓJ do wynajęcia dla pani. Oferty pod „105 H. Z.“.

JEDEN lub dwa duże umeblowane pokoje z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 37, front, II piętro, m. 8. 12

1—2 RAZEM łączące się ładnie umeblowane pokoje do wynajęcia. Przejazd 36, m. 4.

GARAŻ do oddania w śródmieściu blisko Głównej Poczty. Wiadomość, Wołkowicz, 6-go Sierpnia 2, tel. 161-26.

DO WYNAJĘCIA pokój z klatki schodowej. Kilińskiego 165, III p. front. Obejrzeć niedziela, między 4 a 8 po południu, tel. 121-75.

POKÓJ (telefon), frontowy, umeblowany na 1-szem piętrze do wynajęcia. Południowa 2. Dozorca wskaże. 19

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią i po jedyńczy na I piętrze. Juljusza 28, u gospodarza. 13

Posady

MŁODA panna, wykształcona, zdolna, pracowita, posiada pewną praktykę biurową, szuka jakiegokolwiek zajęcia Oferty do adm. sub „D. A.“

POSZUKUJĘ posady biurowej lub kasjerki. Zgłoszenia „Republika“ pod „Kaucja 500 zł.“

POTRZEBNA panienka do rocznego dziecka. Sienkiewicza 37, m. 35, pr. ofic. II p.

EKSPEDJENTKA wykwalifikowana fachowa, potrzebna do „Salonu mód“. Narutowicza 6. 12

MAMKA ze zdrowym pokarmem przyjmie w lepszym domu posadę. F. Bukowska, Piotrkowska 10. 13

POTRZEBNA wychowawczyni do 8 letniego chłopca (wolałbym z hebrajskim). Przejazd 1, „Ewa“. 12

WYKWALIFIKOWANA ekspedjentka (obznajmiona z konfekcją damską) potrzebna od zaraz do firmy „Szlachtus i Breitstein“, Piotrkowska 127.

KRAWIEC do pracowni spodni potrzebny jest młody, zdolny czeladnik krawiecki. Piotrkowska 292, mieszkanie 12. 12

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcyj elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

BEZPŁATNIE żądajcie prospektów „Tłumacza języków obcych“ czasopisma poświęconego szerzeniu praktycznej znajomości angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Warszawa, skrzynka pocztowa 396. 12

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Cegielniana Nr. 17, m. 1, parter, front, od godz. 4—6 po poł.

Rozmaite

POTRZEBUJĘ modelki do aktów, ładnej, zgrabnej. Wiadomość Piotrkowska 113, mieszk. 19.

PRZYBŁAKAŁ się pies duży Doberman maści bronzowej. Odebrać można za zwrotem kosztów u Maciejewskiego, ulica Dolna 9 (Doły).

UNIEWAŻNIAM zaginiony weksel, zł. 48, płatny 15 kw. 31, wystawca H. Hamburg, Tuszyn, Kościelna 25 — Fast Abramowsk. 7.

PRZYBŁAKAŁ się pies rasy „Pinczerek“, odebrać Otto Reiman, Radogoszcz, Langówka 27.

Zagubione dokum.

UZNAŃSKI Józef zagubił książeczkę wojskową 1899, wydaną w P. K. U. Sieradz. 12

ZAGINĄŁ weksel na sumę 35 zł. z wystawienia Władysława Łaskiego, na zlecenie Zelika Żelaznika, płatny 10 kwietnia w Łodzi, Plac Reymonta 3/4. Weksel unieważniam. Z. Żelaznik.

ECKSTEIN Józef, Pilsudskiego 12, zagubił 1/4 losu 5 kl. 22 loterji Państw. Nr. 035407, nabytej w kolekturze Lich-

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika“ 68.148.

Prenumerata „II. Republiki“ od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republiki“ wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.